Nr. 221 | Piątek, 25 września 1931 | Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Politycy dobrej woli.

Jednym z najniebezpieczniejszych typów w zakresie działalności polityczno - społecznej są t. zw. ludzie dobrej woli. W ustosunkowaniu się ich do najważniejszych, najbardziej nieraz pilnych i bolesnych zagadnień niema zwykle nic konkretnego, jest natomiast naiwne przypuszczenie, że dadzą się one bez wielkiego wysiłku rozwiązać i załatwić na zasadach, że tak powiemy, uczuciowych... Na tem tle rozpoczynają się bezbrzeżne bałamuctwa... Mówi się o „solidarności interesów“, o „zaufaniu wzajemnem“, o „konieczności zgody“ i t. d. gubiąc w tych ogólnikach wszelką myśl jasną i zaciemniając niemi istotny stan rzeczy, zazwyczaj daleki od idylli i nie dający się zmienić na lepsze — frazesami.

Im bardziej jakaś sytuacja w życiu państwowem, czy społecznem jest skomplikowana i trudna, tem bardziej wymaga zwartego, wyraźnego programu, który jedynie spowodować może jej uzdrowienie albo uproszczenie przynajmniej. Program taki musi być płodem trzeźwej rozwagi i śmiałej gotowości zmierzenia się z rzeczywistością, musi sięgać do źródeł złego. Politycy „dobrej woli“ na takie podejście do sprawy nie zdobywają się nigdy. Wprost przeciwnie — krążą oni dookola niej raczej, niż wchodzą z nią w bezpośrednią styczność. Konieczność spojrzenia prawdzie w oczy nabawia ich zgóry drżenia i odpychają ją z niechęcią. Tą niechęcią małoduszną zarażają niejednokrotnie ogół, usypiając czujność powszechną i obniżając fatalnie poziom niezbędnej świadomości. Są to kłamliwi pocieszyciele i niesumienni doradcy, rozdający za darmo różowe okulary.

Przez owe szkła ich „poczciwości“, ich „pogodnych nastrojów“, ich „optymizmu“ świat wydaje się zgoła inny, niżeli jest w istocie. I na umysły schodzi mgła.... Zaciera ona kontury faktów, zjawisk i wydarzeń. Mentalność w równym stopniu jak psychika społeczna zostają porażone. Myśl przestaje widzieć plastycznie, wola ustępuje miejsca niezdecydowanym chęciom zaledwie i pobożnym życzeniom. Jakie są tego skutki, zrozumieć łatwo. Samołudzenie się i niedołęstwo podają sobie ręce. Wszelka zdolność realnego działania ulatnia się stopniowo. Poco działać, gdy różni „doświadczeni“ „szanowni“ zapewniają, iż jakoś to będzie, iż rzeczy ułożą się same, iż żadnych zmian radykalnych nie trzeba?

Polska ma szczęście do tego rodzaju mentorów. Wpływ ich jest aż nadto widoczny. Są to przeżytki dawnej, ospałej szlachetczyzny, lubiącej żyć bez trosk, przywykłej złe odsuwać jaknajdalej i zbywać je okrągłem słowem. To wspomnienia epoki saskiej. To niezdarny „gemütlichkeit“ społeczny, to wygodnictwo, to spychanie rzeczy ciężkich jakkolwiek zamiast wzięcia się z niemi za bary. To poczynania godne stosunków sąsiedzkich na dalekiej wsi kresowej, ale to nie działanie polityczne.

Niestety zacny sąsiad-gaduła, zawsze jowialny, zawsze dobrej myśli nie przestał należeć do naszej współczesności. „Dobra wola“ jego równie jak duchowe niedołęstwo i pojęciowa prymitywność są ciągle aktualne. Nie może on dopuścić do tego, by się współpowietnicy jego martwili albo zmuszeni byli do męczących wysiłków. Zadaniem jego bezustannem — zdjąć z nich kłopoty, które im zbytnio ciężą. Stąd cały kierunek jego „poczciwych“ usiłowań, mających lać oliwę na pietrzące się fale przeciwności, z któremi dać sobie radę niełatwo. Stąd jego zapewnienia, że „nie jest tak źle“, że „będzie wkrótce lepiej“... że tem co jest „przejmować się zbytnio nie trzeba“, ani szukać jakichś nowych dróg i radykalnych środków.

Tych pociech, tak banalnych, pełne wciąż mamy uszy i to w chwili, gdy tylko jaknajskwapliwsze wytężenie mózgów może nam jaki taki sukces zapewnić. Wskazówka dziejowego zegara zbliża się do 12-tej i na kunktatorstwo bałamutne w żadnym względzie nie ma już czasu. Ale zwolennicy niefrasobliwej bezmyślności nie patrzą na zegar dziejów. Jego strzałka nic im nie mówi i nie wytrąca ich z żałosnej równowagi. Gruntowne zmiany, reformy zasadnicze, przewartościowywanie dotychczasowych, oddawna niesprawdzanych pojęciowych wartości, to wszystko jest im wstrętne. Bo to sprowadza ruch, mękę, walkę i niepokój. Bo to może pociągnąć wyrzeczenia i ofiary. A do ofiar nie są zdolni zazwyczaj maruderzy życia. Tak jak nie są zdolni do krytyki własnych przestarzałych wyobrażeń, z któremi się śpi spokojnie.

Pełni są pragnień najlepszych i na tem koniec, pełni dobrych chęci dla Ojczyzny, ale poza te chęci nie wychodzą. Umieją natomiast pięknie i wzruszająco deklamować nawet wówczas, gdy wkoło pożar. I co gorsza mają zawsze słuchaczów. Nic to dziwnego — „dobra wola“ ich jest uznana powszechnie. Życzą naprawdę dobrze wszystkim i czynią to szczerze, równie szczerze, jak tamują wszelkie odważne poczynanie i wyśmiewają przezorność, która widzi dalej. To ostatnie w środowiskach ospałych udaje im się prawie zawsze. W środowiskach takich typy tego rodzaju wyrastają aż nadto często na przewódców, na preceptorów społeczeństwa i na hetmanów zorganizowanej bierności. Ich „dobra wola“ starczy za czyn, za rozum, za zasługę. Bowiem jest w niej sentyment, a ten milszy wszak ludziom niż ukazywanie im prawdy, niż pozbawienie ich iluzji.

Z ostatniej chwili.

Opinja kół finansowych niemieckich

o wpływie kryzysu angielskiego na stosunki w Rzeszy.

Berlin, 24 września. (PAT.) Koła niemieckie oczekują z niepokojem dalszego rozwoju sytuacji w Anglji. Eksporterzy niemieccy nie na jednym rynku międzynarodowym będą musieli stoczyć walkę ze wzmożoną konkurencją angielską, przyczem spadek kursu funta wpłynie na sam rynek angielski po ewentualnem wprowadzeniu tam ceł ochronnych. Panuje przekonanie, że kryzys finansowy w Anglji musi się odbić ujemnie na handlu zagranicznym Niemiec choćby z tego powodu, że Wielka Brytanja jest najważniejszym odbiorcą Rzeszy. Wywóz towarów niemieckich do Anglji osiągnął w ubiegłym roku wartość 1200 miljonów marek. Wielka Brytanja jest jednocześnie najgroźniejszym konkurentem Niemiec na węglowym rynku światowym. Gdyby rząd angielski rzeczywiście miał zamiar znieść dawny parytet funta i oprzeć walutę na niższej podstawie, to należy się liczyć z tem, że poziom cen angielskich znacznie spadnie. O ile płace zarobkowe nie wzrosną w tej samej proporcji, to przemysł angielski może się stać dla przemysłu niemieckiego niebezpiecznym konkurentem. Dzienniki popierające ciężki przemysł, domagają się gwałtownie znacznej obniżki płac zarobkowych w Niemczech, aby móc utrzymać eksport na dotychczasowym poziomie. Niemieckie sfery rolnicze interesują się specjalnie kwestją, czy na wypadek dalszego obniżenia wartości funta również i Danja obniży swoją walutę. Konkurencja duńskich płodów rolniczych na rynku niemieckim znaczniejby się wówczas wzmogła. Również i te sfery niemieckie, które wątpią, aby rząd angielski zdecydował się na dewaluację funta, liczą się z ujemnemi wpływami kryzysu angielskiego na gospodarkę Niemiec. Jest rzeczą niemal pewną, że Anglja wprowadzi wówczas cła ochronne, a nawet zakaz wwozu. Jedynie co Niemców pociesza, to pewność, iż katastrofa angielska nie może zmusić wierzycieli angielskich do wycofania swych wkładów. Układ o zatrzymanie kredytów zagranicznych w Niemczech został podpisany jeszcze przed zaostrzeniem się kryzysu angielskiego. Odwrotnie, podnoszą się głosy, aby wyzyskać obecny niski kurs funta i już teraz rozpocząć spłatę długów angielskich, których termin upływa dopiero za pięć miesięcy. Co do przedstawicieli gałęzi przemysłowych, które zawsze korzystały z kredytów angielskich, to zdają oni sobie sprawę, że do czasu wyjaśnienia sytuacji w Anglji nie będzie można zaciągać kredytów w Bankach Brytyjskich. Niemiecki przemysł cukrowniczy, finansowany dotychczas przez wielkie banki brytyjskie, będzie zmuszony wobec zmiany stosunków oglądnąć się za innemi źródłami kredytu. Jasnem jest jednak, że w obecnej sytuacji Niemiec uzyskanie kredytów gdzie indziej będzie możliwe tylko na średnie szkody dla gospodarstwa niewarunkach o wiele gorszych. Beznomieckiego mogą również powstać z tego powodu, że w rozmaitych obrotach towarowych zagranicznych kalkulacja prowadzona była dotychczas przeważnie w funtach angielskich.

Berlin, 24 września. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że przez cały tydzień giełda berlińska nie będzie notowała ani papierów wartościowych, ani dewiz. Wolny handel papierami wartościowemi i dewizami jest wzbroniony. Kursy dewiz są ustalane przez Bank Rzeszy. Notowania na giełdzie metalowej rozpoczną się z dniem 24 bm.

Wyniki ciągnienia Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

20.000 zł. — 166073.
po 15.000 zł. — 55621, 91,231.
po 5.000 zł. — 70194, 201609.
po 3.000 zł. — 63466, 157420.
po 2.000 zł. — 21540, 47369, 70651, 72209, 100486, 103046, 123766, 144037, 149078, 153862, 39158.
po 1.000 zł. — 11886, 43352, 51744, 59981, 79528, 127165, 150543, 154935, 190941, 208901, 181887, 185367.

Wielki pożar w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. Dziś przedpołudniem wybuchł na Nalewkach groźny pożar, który wywołał panikę wśród mieszkańców tej dzielnicy. Pożar powstał w kamienicy pod Nr. 35, w której mieści się gisernia i maszyny rotacyjne dziennika żydowskiego „Unser Express“. Ogień zaczął się już przerzucać na sąsiednie posesje. Straży pożarnej po dłuższych wysiłkach udało się ogień zlokalizować tak, że straty nie są duże. Pożar spowodował wskutek nieostrożności pewien robotnik, rzucając płonącą zapałkę na szmaty, przesiąknięte benzyną.

Plenarne posiedzenie Klubu B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. Plenarne posiedzenie klubu BBWR. wyznaczone zostało na dzień 1 października o godz. 10 rano. Obecność wszystkich posłów i senatorów konieczna.

Liga Narodów i pakt Kelloga a wojna japońsko-chińska.

Wojny niema — działania wojenne są.

Liga Narodów została wystawiona na ciężką próbę przez wybuch konfliktu między Japonją a Chinami, który przybrał odrazu postać działań wojennych. Liga niewątpliwie nie sprawi zawodu sceptykom, wątpiącym w jej żywotność i celowość jej istnienia, maximum jej interwencji wyładuje się w bezsilnem „przyjęciu do wiadomości" wyjaśnień obu stron walczących, w konsekwencji zaś ograniczy się do stwierdzenia zmian terytorjalnych w skutku takiego lub innego przebiegu operacyj wojennych.

Konflikt wojenny japońsko - chiński jest trzecim z kolei po konflikcie bułgarsko - greckim i grecko - włoskim, które wybuchły pomimo istnienia Ligi Narodów, a załagodzone zostały raczej dzięki naciskowi mocarstw, niż interwencji Ligi, która była ex post ubraniem w dyplomatyczną formę zakulisowych ostrzeżeń zainteresowanych rządów. Od czasu zaś tych konfliktów przybył jeszcze pakt Kelloga, pod którym widnieje podpis rządu Stanów Zjednoczonych, należących do Ligi Narodów. Pakt Kelloga grozi agresorom, rozpoczynającym wojnę, surowemi represjami ze strony gwarantów pokoju światowego.

W tych warunkach teoretycznie rozpoczęcie działań wojennych wydawałoby się niemożliwe ze względu na konsekwencje i sankcje karne. Możliwość sankcji zawiera pakt Kelloga w postaci interwencji zbrojnej mocarstw-gwarantów. Liga Narodów pozbawiona jest natomiast wszelkiej egzekutywy i reprezentuje „autorytet moralny".

W tej sytuacji wybuch wojny na Dalekim Wschodzie przybrał odrazu postać bardzo skomplikowaną wojny, która nie jest wojną, lecz przeprowadzeniem „działań wojennych w celu samoobrony". Tak określił działania armji japońskiej w Mandżurji przedstawiciel Japonji w Radzie Ligi Narodów.

Na trzeci dzień po rozpoczęciu wojny japońsko - chińskiej, przedstawiciel Chin w Radzie Ligi, wystąpił jako strona słabsza militarnie i politycznie z prośbą o interwencję Ligi na korzyść napadniętych Chin. Przedstawiciel Japonji zareagował natychmiast złożeniem odpowiedzi, iż „niema dostatecznych wiadomości, by ocenić syuację". Rada Ligi przyjęła do wiadomości deklarację stron i postanowiła zwołać posiedzenie na 22-go bm. Na tem posiedzeniu przedstawiciele Chin i Japonji powtórzyli prawie dosłownie to samo, co mówili już poprzednio, zaś Rada Ligi postanowiła wydać odezwę do rządów Chin i Japonji, nawołującą do zaprzestania akcji zbrojnej w Mandżurji, oraz zawiadomić o treści tej odezwy Stany Zjednoczone.

Tymczasem wojna, która nie jest oficjalnie wojną, trwa i rozwija się dalej. Japonja ominęła zręcznie groźbę zastosowania artykułu 11-go paktu Ligi Narodów, stwarzając stan rzeczy z chwilą rozpoczęcia działań wojennych, który charakteryzuje najdokładniej komunikat urzędowy z Waszyngtonu: „rząd Stanów oczekuje mianowicie wyświetlenia problemu, czy to jeden z generałów japońskich (Hayashi) własnowolnie prowadzi kampanję, czy też wydał wojnę rząd japoński". Faktem jest bowiem, iż gabinet japoński nie pozostaje au courant zarządzeń wojennych, a wszelkie dyspozycje i decyzje wydaje sztab generalny japoński. Nominalnie i oficjalnie zatem gabinet japoński o wojnie w Mandżurji nic nie wie. Podobno toczy się ona wbrew woli i polityce rządu japońskiego, który nie jest powiadomiony o rozporządzeniach ministra wojny. Sytuacja istotnie oryginalna, ale o tyle wygodna, że nie pozwala na stwierdzenie stanu wojennego na teatrze wojny, skoro de facto rząd japoński żadnej decyzji w tym kierunku nie powziął.

Wojny więc w pojęciu ogólnie przyjętem niema w Mandżurji, ale są zabici, ranni, łupy wojenne, działają wszelkie rodzaje broni, są ofensywy i kontrofensywy, cała prawie południowa Mandżurja już jest opanowana, a świeże siły japońskie, które przybyły 22 bm. do Mukdenu, posuwają się forsownie na północ dla dokończenia akcji okupacyjnej, co zapewne wkrótce nastąpi po zajęciu Czang - Czunu.

Na ten moment przypada ostatnia wiadomość z Tokio, iż gabinet japoński zaaprobował decyzję powołania do życia komisji mieszanej, złożonej z 3 Japończyków i 3 Chińczyków, celem rozważenia wszystkich kwestyj spornych, a „w tej liczbie i obecnego konfliktu w Mandżurji".

Moment powołania tej komisji przypadnie na stworzenie faktu dokonanego w postaci politycznej okupacji Mandżurji (gospodarcza jest już dawno faktem dokonanym) przez Japonję. Jednocześnie zaś sama ta propozycja jest widoczną próbą usunięcia na bok Ligi Narodów, która wystąpiła z projektem własnym wysłania na teren wojny attachés wojskowych wielkich

W.

Przemówienie delegata Polski w Genewie

w sprawie wniosku włoskiego o wstrzymanie zbrojeń.

Genewa. 23 września. (PAT.) W trzeciej komisji toczyła się ożywiona dyskusja nad wnioskami skandynawskim i włoskim o wstrzymanie zbrojeń na czas trwania konferencji rozbrojeniowej. Między innymi przemawiał delegat Polski Minister Sokal, który podkreślił na wstępie, że Polska pragnie szczerze pozytywnych wyników konferencji rozbrojeniowej i że gotowa jest poprzeć każdą inicjatywę, mającą na celu konsolidację pokoju. Mówiąc o propozycji włoskiej Minister Sokal zaznaczył, że na pierwszy rzut oka wydaje się ona prostą i łatwą do przyjęcia, jednakże po bliższem zbadaniu powstały z różnych stron poważne zastrzeżenia. Zdaniem Min. Sokala obecny kryzys gospodarczy i finansowy nie pozwolą aby jakikolwiek kraj mógł zwiększyć wydatki na zbrojenia w roku przyszłym. Minister zwrócił uwagę, że nie wydaje się słuszne, by niektóre kraje powzięły zobowiązania formalne, będą w stanie upośledzonym w stosunku do innych krajów, które ze względu na ich konstytucję i ustawodawstwo znajdują się w sytuacji najzupełniej różnej. W istocie są państwa, których wydatki na zbrojenia znamy tylko w cyfrach globalnych. Pozatem wykonanie budżetów tych państw nie podlega żadnej kontroli publicznej. Tak długo, póki jednakowe warunki dla krajów sąsiadujących z Polską nie zostaną stworzone, będzie dla nas niemożliwością podjąć się formalnego zobowiązania odnośnie do zagadnień budżetowych. Mamy zbyt wielkie poszanowanie dla powziętych przez nas zobowiązań, abyśmy mogli powziąć jakiekolwiek zobowiązanie bez wzięcia pod uwagę zasadniczych elementów naszego państwa. Nasz budżet wojskowy jest nieskończenie mniejszy, niż budżety wielkich krajów z nami sąsiadujących i nie może być uważany za budżet wystarczający dla bezpieczeństwa Polski. Propozycja włoska byłaby do przyjęcia pod warunkiem wniesienia do niej bardzo wielu zastrzeżeń. Nie może to być dokonane w czasie nieobecności w Genewie przedstawicieli państw, którzy są w tem zainteresowani.

Przechodząc do sprawy propozycji skandynawskiej Minister Sokal wyraził gotowość przyłączenia się zasadniczego do tej propozycji pod warunkiem jednak pewnych modyfikacji w szczegółach. Zdaniem delegata Polski propozycja skandynawska jest jedyną, którą można w obecnej chwili zrealizować, gdyż wszelkie inne propozycje zamieniły trzecią komisję w konferencję rozbrojeniową.

Jako następny mówca zabrał głos lord Cecil, któremu propozycja włoska wydaje się wielce doniosła, ma ona bowiem na celu nie dalszy wyścig zbrojeń, lecz przedewszystkiem wytworzenie zaufania i naprawę atmosfery politycznej.

Nankin. 23 września. (PAT.) Chińskie ministerstwo spraw zagr. zwróciło się po raz trzeci do rządu japońskiego z energicznym protestem, zawierającym żądanie natychmiastowego wycofania wojsk japońskich i zwrotu okupowanego terytorjum. Nota stwierdza, że działalność wojsk japońskich rozwija się bezustannie. Chińskie ministerstwo spraw zagr. zarzuca wojskom japońskim gwałty, popełnione przeciwko życiu i mieniu osób cywilnych, oskarżając Japonję o pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Londyn. 23 września. (PAT.) Odpowiadając na postawione pytania na posiedzeniu Izby gmin Baldwin oświadczył, że rząd śledzi z uwagą przebieg dyskusji toczącej się w trzeciej komisji zgromadzenia nad propozycją włoską co do wstrzymania zbrojeń. Z instrukcji wysłanej wczoraj delegatowi brytyjskiemu Cecilowi wynika, że Wielka Brytanja może przyjąć propozycję w sprawach morskich na tych samych warunkach na jakich przyjmą ją inne państwa. Baldwin dodał, że może zapewnić iż rząd brytyjski nie powiększy sum budżetowych przeznaczonych na lotnictwo wojskowe na rok 1932/33 o ile nie zajdą nieprzewidziane lub nadzwyczajne okoliczności.

Delegaci Meksyku biorą udział

w pracach Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa. 23 września. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Titulescu powitał delegatów Meksyku i wezwał ich do przyłączenia się do wysiłków pokojowych Ligi Narodów mających na celu rozwiązanie stale wzrastających trudności w świecie. Były prezydent Meksyku Gil zapewnił zgromadzenie o dobrej woli swego kraju w wykonaniu ideałów Ligi Narodów. Następnie zgromadzenie przyjęło projekt wybudowania latarni morskiej dla uczczenia pamięci Krzysztofa Kolumba. Wreszcie przyjęto raport komisji dotyczący sankcji karnych w handlu narkotykami, opieki nad dziećmi, ochrony mniejszości narodowych oraz raport komisji mandatowej.

Przed międzynarodową konferencją

poświęconą zagadnieniom walutowym i kredytowym.

Nowy Jork, 23 września. (PAT.) Nawiązując do oświadczenia kanclerza Snowdena w sprawie projektu zwołania konferencji międzynarodowej, poświęconej zagadnieniom kredytowym i walutowym, „New Jork Times" wypowiada się za niezwłocznem zwołaniem międzynarodowej konferencji w sprawie złota, mającej na celu usunięcie trudności finansowych świata. Dziennik, omawiając sprawę zaproszenia Lavala do Waszyngtonu, pisze między innemi: Odczuwa się dziś żywo potrzebę współpracy wybitnych mężów poszczególnych krajów, przeżywających obecnie kryzys. Wspomniawszy o ankiecie, jaką projektuje się przeprowadzić w celu stwierdzenia, w jaki sposób mogłyby być jak najlepiej wykorzystane zapasy złota, posiadane przez Francję i Stany Zjednoczone, dziennik zaznacza, że sprawa ta przybrała szersze rozmiary, obejmuje bowiem dziś system całkowitej struktury kredytu międzynarodowego, z którym są nierozłącznie związane zagadnienia odszkodowawcze i długów wojennych.

Ustąpienie ministra Curtiusa

jest kwestją najbliższych dni.

Berlin. 23 września. (PAT.) W związku z przyjazdem ministra spraw zagr. Curtiusa z Genewy do Berlina, który nastąpić ma jutro rano, oficjalny organ partji socjal demokratycznej „Socialdemokratischer Pressedienst" ogłasza następujący komunikat w sprawie ewentualnej dymisji Curtiusa i w sprawie jego następcy: Minister spraw zagr. Curtius po powrocie z Genewy złoży natychmiast sprawozdanie kanclerzowi Rzeszy i zwróci się przy tej sposobności z zapytaniem, czy kanclerz, względnie gabinet nadal go obdarza zaufaniem. Odpowiedź brzmieć będzie prawdopodobnie w ten sposób, że wobec obecnej sytuacji polityczno parlamentarnej dymisja ministra spraw zagr. zdaje się być wskazana.

W kołach politycznych dyskutowana jest żywo sprawa, kto będzie następcą Curtiusa. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nomy minister nie będzie mianowany, lecz tylko kanclerz Brüning obejmie kierownictwo ministerstwa spraw zagr. na jakiś czas. Mówi się jednak również o kandydaturze ambasadora niemieckiego w Londynie Neuratha, który jest zawsze wymieniany jako kandydat na stanowisko ministra spraw zagr. przez pewne koła ilekroć mowa jest o ustąpieniu min. Curtiusa.

Zwyczajna sesja Sejmu i Senatu

rozpocznie się 1. października b. r.

Warszawa, 23 września. (PAT.) We środę o godzinie 13.30 przybył do gmachu Sejmu Prezes Rady Ministrów Prystor i odwiedziwszy marszałka Sejmu Świtalskiego, wręczył mu zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września br. zwołujące Sejm na sesję zwyczajną od dnia 1 października br.

Wobec nieobecności w Warszawie marszałka Senatu Raczkiewicza, analogiczne zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Senatu doręczył jednocześnie wraz z pismem Prezesa Rady Ministrów dyrektorowi kancelarji Senatu Karczewskiemu, szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów dr. Piętak.

Warszawa, 23 września. (PAT.) Biuro Sejmu Rzeczypospolitej komunikuj, że marszałek Sejmu ma zamiar zwołać pierwsze posiedzenie Sejmu na czwartek, 1 października.

Wyrok w procesie Hittlerowców,

którzy zorganizowali pogrom żydów w Berlinie.

Berlin. 23 września. (PAT.) Wczorajsza rozprawa w procesie pzeciwko członkom bojówek hittlerowskich, którzy urządzili pogrom Żydów w Berlinie, przeciągnęła się do godz. 5 rano dnia dzisiejszego. Po mowach prokuratora i obrońców i po 4-godzinnej naradzie sądu przewodniczący ogłosił o godz. 4.30 nad ranem wyrok, mocą którego dwóch oskarżonych skazanych zostało na 1 rok i 9 miesięcy więzienia, jeden na 1 rok i 6 miesięcy, jeden na 1 rok i 5 miesięcy, 22 na kary od 1 roku i 3 miesięcy do 9 miesięcy więzienia. Sześciu oskarżonych uwolniono od winy. Postępowanie przeciwko przywódcy młodzieży stahlhelmowskiej Frantzowi przekazano zwykłemu sądowi. Wszyscy skazani zatrzymani zostali w więzieniu. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący wskazał, że pogrom nie był przypadkową demonstracją lecz planowo przygotowaną akcją, przynoszącą ujmę imieniu Niemiec zagranicą.

Hołd zwłokom królewskim.

Wilno, 23 września. (PAT.) Dziś o godz. 11 przedpoł. wyżsi dostojnicy kościelni, arcybiskup Jałbrzykowski, biskup Bandurski i biskup Michalkiewicz, oraz Wojewoda Beczkowicz, marszałek Senatu Raczkiewicz i inni przedstawiciele władz, prasy i t. d. oddali hołd pamięci złożonych w Bazylice wileńskiej przed wiekami zwłok króla Aleksandra Jagiellończyka i królowych. W nawie głównej, przy świeżo odkrytej krypcie pełnią straż honorową żołnierze w pełnem uzbrojeniu. Na wezwanie księdza metropolity, zebrani, ukląkłszy, odmówili modlitwę, poczem rozległy się dźwięki organów i uderzenia dzwonów. Na tem uroczystość zakończono. Ks. arcybiskup zakomunikował, że uroczyste nabożeństwo odbędzie się później, gdy szczątki królewskie zostaną umieszczone w trumnach, a grobowce doprowadzone będą do porządku.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BUDAPESZT. **Sądy doraźne.** Rozplakatowano tu zarządzenie w sprawie wprowadzenia sądów doraźnych.

STRINAGAR (Indje). **Starcie tłumu z wojskiem.** Tłum Muzułmanów zaatakował krążące po mieście patrole wojskowe, wobec czego wojsko zmuszone było użyć broni palnej. W wyniku strzelaniny 4 Muzułmanów zostało zabitych, 6 zaś rannych. Ze strony wojska 90 żołnierzy zostało rannych. W chwili obecnej władze całkowicie opanowały sytuację.

MOSKWA. **Dzienniki moskiewskie** podają za prasą charbińską, że przy bombardowaniu arsenału mukdeńskiego zginęło 300 osób. Wartość zajętego przez wojska japońskie w arsenale uzbrojenia i amunicji oceniana jest na 100 miljonów dolarów.

„Wici“ płowieckie.

Stary to słowiański zwyczaj palenia ogni. Jeszcze w przedhistorycznych czasach pogańskich w święta Godów i najkrótszą noc płonęły ognie na wzgórzach i rozstajach.

Paleniem ognisk, pląsami i harcami wyrażali pogańscy przodkowie nasi swą radość, przy ognisku dawali upust swej ruchliwości i żywości temperamentu. Z biegiem wieków, zmieniał się cel niecenia ognisk u polskich plemion słowiańskich. W historycznych czasach, palono ognie jako znak, że gotuje się wojenna wyprawa. Były to „wici ogniste“, wzywające pospolite ruszenie do gotowości i zbiórki w oznaczonych miejscach. W epoce porozbiorowej i w dzisiejszej Niepodległej Rzeczypospolitej naszej, rzadko gdzie zachowała się tradycja palenia ogni na wzgórzach w świętojańską noc.

Dziwnym zbiegiem okoliczności stary, ginący u nas zwyczaj, dziś istnieje poza granicami Państwa naszego. W Anglji np. w dniach świąt narodowych, w rocznicę wielkich wydarzeń, na wzgórzach płoną ognie jako symbol radości i siły.

Z okazji uroczystego obchodu 600-lecia bitwy pod Płowcami przypadającego na dzień 27 września br., Wykonawczy Komitet Obchodu zaprojektował palenie symbolicznych ogni na obszarze całej Rzeczypospolitej wieczorem 26 września. Ognie te staną się widomym łącznikiem całego narodu w obchodzeniu wielkiej dziejowej rocznicy, a zarazem ogólnem nawiązaniem do staro-słowiańsko-polskiej tradycji.

Niech tylko młodzież w każdej miejscowości Polski zada sobie trochę trudu i przygotuje stos, który 26 b. m. o godz. 7 wieczorem zapali, a cała Polska rozbłyśnie ogniem — symbolem radości i potęgi.

W 600-lecie bitwy pod Płowcami.



W ubiegły poniedziałek rozpoczęły się na polu bitwy pod Płowcami, gdzie przed 600 laty król Władysław Łokietek rozgromił Zakon Krzyżacki, uroczystości ku uczczeniu tej historycznej daty. Uroczystości rozpoczęły się sypaniem kopca na polu bitwy. — Na ilustracji naszej widzimy budowę kopca w Płowcach.

Sprawa teatrów warszawskich.

Warszawa. 24 września. (PAT.) Wczoraj wieczorem w lokalu Z. A. S. P. odbyło się zebranie pełnych zespołów Teatru Narodowego i Teatru Letniego, na którem po dłuższej dyskusji jednogłośnie uchwalono zwrócić się do prezydjum miasta z prośbą o prowadzenie nadal teatrów miejskich w zarządzie miasta lub oddanie miejskich teatrów dramatycznych zrzeszeniu artystów byłego zespołu.

Warszawa. 24 września. (PAT.) W Teatrze Wielkim zawiązało się zrzeszenie artystów opery. Do Zarządu weszli pp. Dobosz, Freszel, Mossoczy i dyr. Popławski, którego jednomyślnie obrano kierownikiem artystycznym zrzeszenia. Zarząd złożył w magistracie ofertę na prowadzenie opery w sezonie bieżącym. Wychodząc z założenia że opera nie może istnieć bez poparcia odpowiednich czynników w tym kierunku, zarząd Zrzeszenia wysunął koncepcję zakupienia przez magistrat pewnej ilości przedstawień operowych.

Śnieżyce i mrozy w Niemczech.

Berlin. 23 września. (PAT.) Na całej przestrzeni południowych Niemiec nastąpiło w ciągu ubiegłej nocy nagłe obniżenie się temperatury, któremu towarzyszyły silne opady śnieżne. W Monachjum spadł pierwszy śnieg. Jest to wypadek, nienotowany od 30 lat. W Augsburgu temperatura spadła do 2 stopni poniżej zera. Bezpośrednio po długotrwałych ulewach nastąpiła tam zawierucha śnieżna. W Górach Olbrzymich na Śląsku niemieckim temperatura spadła do 4 stopni poniżej zera. Cała okolica pokryta została warstwą śniegu grubości 8 cm.

Wystawa obrazów, grafiki i fotografiki T. P. S. P.

we Lwowie.

W Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawia się obrazy kilku artystów, z pośród których pierwsze miejsce zajmuje Iwan Trusz. Malarz ten o zdecydowanem obliczu artystycznem jest nam znany już dobrze. Marzyciel, który swoje życie przepędza wśród pól i lasów, rozkochany bez granic w przyrodzie, oddał jej swój talent, pragnąc podpatrzyć jaknajwięcej jej tajników życia, jej piękna i ująć je w doskonałe formy plastyczne. Na obecnej wystawie wyróżniają się żywe i mocne w kolorycie studja kwiatów polnych i leśnych, które bezsprzecznie są daleko piękniejsze, niż ich towarzyszki ginące w kosztownych flakonach. Po za tem wystawił Trusz trzy inne obrazy („Przed zmrokiem“, „Nad stawem“, „Latem“), będące również wycinkiem życia przyrody. Koloryt ich utrzymany w silnych akcentach żółtawo-szarych i bronzowych nie odbiega wiele od szeregu prac, dawniej na wystawach oglądanych.

Kononowicz Zenon dał na obecną wystawę kilka prac, z których uderza portret mężczyzny o twarzy szarej, nędznej i bezbarwnej. Duży akcent ekspresyjny wydobył artysta w traktowaniu grubych rąk. W takimż samym szaro-mglistym kolorycie opracowane są „Barki Wenecji“ i inne. Może najbardziej ożywioną skalę barwną posiada „Pejzaż“, świadczący o poważnym i rzetelnym wysiłku artystycznym. Prace Kononowicza, oglądane z możliwie jak najdalszej perspektywy przy oświetleniu słonecznem, ogromnie zyskują na wartości wyrazu.

Wystawa zbiorowa Artura Klara przedstawia się dodatnio. Pola, rozległe, marznące rzeki, szczyty górskie w śniegu, jeziora, roztopy wiosenne i czar zimowych wschodów słońca, a wszędzie ogromnie dużo przestrzeni oto tematy jego udatnych prac olejnych. Koloryt łagodny, niekiedy nieco blady. Wyróżniają się „Staw wczesną jesienią“, „Wysepka na stawie“ i „Opuszczony dom“. Odmienna stylowo jest „Drogomistrzówka“, wykazująca w kolorycie tendencje syntetyczne.

Erb Erno wystawił dwadzieścia kilka prac olejnych. Operuje on dużą skalą barwną, niekiedy o silnem natężeniu, malując krajobrazy, motywy z targu, kompozycje architektoniczne, martwą naturę a także studja folklorystyczne. Najlepszy w kolorycie i efektach świetlnych jest „Krajobraz I“ Również silny koloryt z dominantą czerwieni wykazuje „Targowica“.

Mierzecka Janina przedstawiła nam szereg prób graficznych, wykonanych w różnych technikach (suchoryt, akwatinta, vernismon, mezzotinta, akwaforta). Tak pejzaże i motywy rodzajowe, jak i widoki architektoniczne, swym poziomem artystycznym i technicznym nie wychodzą poza udaną przeciętność.

Stanisław Matzke wystawił szereg prac olejnych, z których wyróżniają się swą fakturą „Palma de Mallorca“ i syntetyczną tendencją w komponowaniu „Ghetto w Gródku Jagiellońskim“. Studja portretowe i akty kobiece, o matowych akcentach kolorystycznych oraz widoki architektoniczne z Marokka („Ruiny fortyfikacji w Mansourach“, „Ruiny w Flemcen“) składają się na jedną grupę wystawionych prac. Do drugiej należą próby graficzne (jak suchoryt, litografja, akwatinta), z któremi mamy możność poznać się poraz pierwszy. Składają się na nie pejzaże („Z Beskidów zachodnich“), motywy architektoniczne i inne.

Brejter Wacław dał kilka widoków, w dużym nasileniu kolorystycznem i świetlnem.

Mieczysław Pobisz wystawił parę udatnych prac olejnych, z których wyróżniają się „Kopy w słońcu“.

Pozatem jedną salę zajmuje fotografika, tym razem reprezentowana tylko przez J. Mierzecką. Artystka wy kazuje duże zainteresowanie w stosowaniu różnych technik, mniej natomiast wysiłku w kierunku oryginalnego przemyślenia formalnego swych prac. Dobrze wypadły niektóre studja architektoniczne, mniej przekonywujące, a nawet pretensjonalne są niektóre pomysły jak „Z wiekiem w zawody“ czy „Opętana“.

Również banalne jest „Dziewczę z ulicy“. Te studja, w których Mierzecka sili się na jakąś „głębię psychologiczną“, wypadły najsłabiej.

Dr. K. Majewski.

Konflikt japońsko-chiński.

Tokio, 23 września. (PAT.) Rząd japoński kładzie nacisk, by sprawa Mandżurji traktowana była nie jako wojna, lecz jako incydent, wynikły z konieczności obrony własnych interesów, które jedynie ze strony Chin zostały naruszone. Wobec tego uważa, że rząd nie zgodzi się, by Liga Narodów lub jakaś inna strona trzecia powoływała się na pakt antywojenny. Rząd uważa, że kwestja ta musi być załatwiona między Chinami a Japonją.

Tokio, 23 września. (PAT.) Wojska japońskie cofają się w kierunku linji kolejowej południowo-mandżurskiej. Znajdują się one jeszcze w Mukdenie i Czang Czun.

Nankin, 23 września. (PAT.) Wiadomości o wystąpieniu Rady Ligi Narodów przyjęto tu z gorącem uznanim. Wpłynęła ona uspokajająco na sytuację, wywołaną wystąpieniami japońskiemi w Mandżurji. Tłum Chińczyków w liczbie kilku tysięcy zebrał się dziś rano, żądając od rządu ogłoszenia dekretu w sprawie natychmiastowej i ogólnej mobilizacji. Nastrój ten wywołuje ucieczkę licznych Jajończyków z Nankinu, którzy udają się do Szanghaju, gdzie wczoraj wieczorem przybyła cała kolonja japońska z Czang-Szo. Obawiają się tu wystąpień przeciwko Japończykom. Mogłyby on być powstrzymane jedynie w wypadku szybkiego załatwienia kwestji mandżurskiej.

Genewa. 23 września. (PAT.) Zwołane na dziś wieczorem posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem miano rozpatrzeć sprawę konfliktu chińsko japońskiego zostało odłożone.

Pomnik J. Kochanowskiego w Lublinie.



W Lublinie odbyło się uroczyste przejęcie pomnika Jana Kochanowskiego, który został postawiony na Placu Trybunalskim, przed gmachem dawnego Trybunału, dziś zajmowanego przez biura Magistratu. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi w dniu 27 września. Ilustracja nasza przedstawia pomnik Jana Kochanowskiego oraz Komitet budowy.

Z Komisji teatralnej.

Po wydanej w dniu wczorajszym przez komisję prawniczą opinji, że dzierżawcy teatru stali się kontraktołomni — zebrała się wczoraj komisja teatralna dla obmyślenia przyszłości teatru lwowskiego.

Po krótkiem sprostowaniu przez prez. Brzozowskiego nieścisłych informacyj, od których roi się prasa i zawiadomieniu, że wskutek zarządzeń władz nadzorczych pozostaje w tym sezonie na cele teatru jedynie kwota 35.000 zł. — zabrał głos r. Rybicki. Mowca zaproponował objęcie przez miasto gwarancji w kwocie 50.000 zł. za zaległości gażowe tych jedynie członków zeszłorocznego zespołu, w których imieniu przemawia centrala warszawskiego „ZASP-u". Reszta zespołu — jak przedstawił referent — zawarła podobno ugodę z dzierżawcami. Ponieważ ewentualne otrzymanie przez dzierżawców konwencji jest możliwe tylko, gdy taka gwarancja nastąpi — przeto referent stawia wniosek ażeby miasto przez objęcie tej gwarancji dopomogło dzierżawcom do otrzymania konwencji, względnie uruchomienia teatrów. Nadto przedstawił referent listę zespołu, jaki dzierżawcy mają zamiar zaangażować. Z listy tej wynika, że oprócz kilku artystów, którzy w latach ubiegłych we Lwowie grali — reszta składa się przeważnie z członków teatru dla dzieci w Warszawie pod nazwą „Jaskółka".

Przeciw temu referatowi i wnioskowi wystąpił r. red. Hescheles, który oświadczył że na dzierżawcach ciąży nietylko zaległość gażowa wobec aktorów „ZASP-u", lecz także i stokilkadziesiąt tysięcy złotych zaległości wobec personalu technicznego, chórów, orkiestry i i. Żadna ugoda nie została zawarta, a nawet gdyby to miało miejsce — budżet wydatków teatralnych oprócz gwarantowanych przez miasto 50.000 zł. obciążony byłby przeszło stu tysiącami z tych zobowiązań rzekomo ugodowych, jakoteż 300 tysiącami długów dzierżawców za Kasę Chorych ubezpieczenia społeczne itd. Mówca zwrócił uwagę, że nędza panująca wśród b. zespołu i niemożność korzystania przez artystów z zasiłków bezrobocia wynika stąd, że dzierżawcy nie odprowadzali nawet pracowniczych składek do funduszów społecznych. Wskutek tego sprzeciwił się wnioskowi referenta.

Na żądanie r. prezesa Litwinowicza posiedzenie komisji teatralnej odroczone zostało do soboty.

Projekty stabilizacji funta.

Londyn. 23 września. (PAT.) Jedna z wybitniejszych osobistości City londyńskiej ocenia w następujący sposób sytuację. Przebieg giełdy wykazał, że żadna panika nie istnieje. Niebezpieczeństwo inflacji — jest nieaktualne. Bank angielski posiada wystarczające zaufanie dla przeprowadzenia stabilizacji funta. Co do tego na jakim poziomie stabilizacja ta nastąpi, istnieją trzy różne poglądy. Jeden z nich, popierany przez sfery przemysłowo handlowe chętnie widziałby stabilizację na poziomie 3.50 dolarów, co przyczyniłoby się do wzmożenia eksportu oraz produkcji, pociągając za soba zmniejszenie bezrobocia. Druga opinja popierana przez bankierów o poglądach zachowawczych najchętniej widziałaby jak najszybszy powrót do parytetu złota wychodząc z założenia, iż funt oparty na parytecie złota był wszechświatową podstawą operacji handlowych i finansowych, co drogą dyskonta, trat i czeków na Londyn dawało bankom angielskim 90 miljonów funtów zysku rocznie. Trzeci pogląd wysuwany przez czynniki oficjalne z rządem angielskim na czele szuka drogi pośredniej, pragnąc chwilowej stabilizacji pomiędzy granicą 100 franków a 4.30 dolarów.

Paryż. 23 września. (PAT.) W chwili otwarcia giełdy nastrój był zadawalający. Większa część walorów arbitrażowych oraz pewna ilość walorów francuskich powróciła do normalnych kursów. Zwyżka kursów była wyjątkowa. Zamknięcie giełdy było bardzo spokojne. Przy otwarciu funt angielski notowany był 104.50.

Londyn, 23 września. (PAT.) Giełda walorów otwarta dziś została o godzinie 9.30. Na razie otrzymać można tylko ceny nominalne.

Wymiana informacji w sprawie sił zbrojnych.

Moskwa, 24 września. (PAT). Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej radca Zieliński dokonał dnia 23 bm. z komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem wymiany informacyj dotyczących stanu sił zbrojnych obu państw. Dnia 21 bm. wymiana tego rodzaju dokonana została pomiędzy ZSSR. i Włochami a w przyszłości Sowiety mają wymienić informacje w sprawie zbrojeń również z Finlandją.

Z sali koncertowej.

Pierwszy koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego za sezon 1931—1932.

Tegoroczny sezon koncertowy, zapowiadający się ze wszech miar jak najgorzej w związku z ogólną konjunkturą naszego życia kulturalnego, rozpoczął Lwów wczoraj wbrew wszelkim przewidywaniom pesymistycznym w nastroju niezwykłego ożywienia i zainteresowania. Zawdzięczamy to inicjatywie Polsk. Tow. Muzycznego, które wystąpiło z programem interesującym i wartościowym. Wszystkie z dzieł tam zaprezentowanych, jakkolwiek znane już we Lwowie, zasługiwały jednak bezwzględnie na ponowne wykonanie, w pierwszym rzędzie VII Symfonja Beethovena i III Koncert Prokofiewa.

Wykonanie Symfonji beethovenowskiej, zwłaszcza w dwóch ostatnich częściach, wzniosło się pod batutą dyr. dr. Sołtysa na poziom bardzo poważny, był w nich rozmach i żywiołowa siła, wyczuwało się intuicyjnie zbliżenie się do gigantycznej koncepcji kompozytora. Część druga i pierwsza grzeszyły nieco tempem rozwlekłem (w drugiej części ogólną uwagę zwracał przepiękny w brzmieniu ton skrzypka koncertmistrza, prof. Czaplińskiego).

Solistą wieczoru był prof. Leopold Muenzer. O jego wykonaniu trzeciego Koncertu fortepianowego Prokofiewa, miałam już sposobność pisać w zeszłym sezonie z okazji koncertu w Teatrze Wielkim. Trudno dziś powiedzieć coś nowego o grze tego artysty, którą cechuje doskonała harmonja czynników czysto muzycznych i technicznych. Występuje ona specjalnie w koncercie Prokofiewa, kompozycji interesującej, jakkolwiek wykazującej bezwzględną przewagę elementu pianistycznego. Ten ostatni moment potraktowany został przez Muenzera ze specjalnym taktem i umiarem, interpretacja była zawsze w zupełnej zgodzie z duchem dzieła, jakkolwiek nie jestem pewna, czy Koncert Prokofiewa taki, jakim go nam ukazał Muenzer, nie posiadał więcej treści wewnętrznej, aniżeli weń włożył kompozytor. Zależność dzieła muzycznego od odtwórcy, uwarunkowana samą naturą muzyki i nieistniejąca poza nią w zakresie żadnego innego rodzaju sztuki, jest niezawsze jej brakiem; czasami oznacza ona właśnie pewną wyższość w stosunku do innych sztuk, oczywiście tylko w wypadkach zupełnie wyjątkowego uzdolnienia, gdy artysta pośredniczący pomiędzy kompozytorem a słuchaczem, staje się niejako współtwórcą wykonywanego przez siebie dzieła. Koncert Prokofiewa, grany przez Muenzera, był właśnie jedną z takich współtwórczych interpretacyj, a jest to chyba możliwie największa pochwała, jaka spotkać może wykonawcę. Dodać należy, że orkiestra pokonała tu świetnie trudności partytury, tworząc z solistą jednolicie zespolone ciało dźwiękowe.

Na zakończenie koncertu usłyszeliśmy Dukas'a „Ucznia czarnoksiężnika", kompozycję, mimo że powstałą stosunkowo niedawno, już nieco przestarzałą, choć przedstawiającą świetne walory techniki kompozytorskiej.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Rekordowa szybkość przy odbudowie okrętów.

Stocznie Eriksberga w Gothemburgu dokonały ostatnio dwóch rekordowych wyczynów szybkości w związku z odbudową spalonych okrętów „Castor" i „Mary Maersk". Odbudowa „Castora" trwała wszystkiego 55 dni, chociaż umowa przewidywała wykonanie pracy w terminie 60 dni. „Mary Maerks" odbudowana została w ciągu dni 52, aczkolwiek termin obejmował 62 dni. Przy naprawie tego okrętu pracowało jednocześnie 750 osób. Oba okręty, prawie doszczętnie spalone, odbudowane zostały ku zupełnemu zadowoleniu ich właścicieli, zdaniem zaś fachowców czas zużyty na naprawę uważać należy za rekord sprawności.

Pogrzeb ś. p. Biskupa Fiszera.

Dnia 22 bm. o godzinie 5 popołudniu nastąpiło uroczyste wyprowadzenie zwłok ś. p. biskupa Fiszera z kaplicy domowej do katedry, w asyście licznego kleru i dostojników Kościoła. Dnia 23 bm. o godzinie 10 rano odbyło się w katedrze nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. arcybiskupa Twardowskiego. Po nabożeństwie wyruszył z katedry kondukt pogrzebowy, który otwierała orkiestra oraz kompanja honorowa 5 P. S. P. Następnie kroczyli liczni księża świeccy oraz zakonnicy w ilości około 1000 osób. Z pośród dostojników kościelnych wzięli udział w pogrzebie ks. arcybiskup Twardowski, biskup sufragan Lisowski, ks. infułat Zajchowski, biskup Bałczykiewicz z Łucka, biskup sufr. Tomczak z Łodzi, biskup sufr. Komar z Tarnowa, biskup sufr. Rospond z Krakowa, biskup Nowak z Przemyśla, biskup sufr. Bard, oraz biskupi obrządku grecko-katolickiego Kocyłowski i Łakota. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz niezliczone rzesze publiczności. Kondukt przeszedł ulicami Fredry, Franciszkańską i Szewską, kierując się do kościoła Serca Jezusowego. Zwłoki ś. p. biskupa Fiszera złożono w krypcie obok zwłok biskupa Pelczara.

Z wydawnictw perjodycznych.

Nr. 38-my „Bluszczu" zawiera cały szereg artykułów, poruszających aktualne zagadnienie: „Nastawienie psychiczne" J. Strzeleckiej mówi nam o konieczności zwalczania kryzysu nietylko materjalnemi, lecz i psychicznemi siłami i wolą przetrwania. Reminiscencje historyczne, wspomnienie wybitnej osobistości księżnej Radziwiłłowej, która „odkryła ojczyznę polską dla swych dzieci", przynosi artykuł K. Bielańskiej. „Potencjalna siła marzenia" N. J. podkreśla wartość marzeń, jako podstaw czynu.

Pozatem znajdujemy dwa artykuły z cyklu poprzednio zaczętych: „Mamy szkołę" F. Kruszewskiej i „Z kraju słonecznych nocy" H. Ostrowskiej-Grabskiej. Pełną werwy i prawdy życiowej, dygresję o „Pannie na wydaniu wczoraj i dziś", Hanki Kłosińskiej, wprost z życia wyrwaną kartkę: „Rata" W. Dobrzańskiej, aktualną, niezwykle dowcipną „Permanentkę" H. Naglerowej i jak zwykle obfitą kronikę, bogaty, sezonowo ujęty dział gospodarczy, mody, przepisy i liczne ilustracje.

KRONIKA

WRZESIEŃ 24 Czwartek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Gerarda
	Gr.-kat. Fteodory
	Wschód słońca g 5 m 12
	Zachód „ 17 m 19
	Długość dnia g 12 m 06

LWOWSKA

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i w dnie następne: „Kiedy wrócisz?".

W Teatrze Rozmaitości dziś po raz drugi wesoła i pogodna komedja „Kiedy wrócisz", która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie duży sukces. Grają pp.: Wanda Siemaszkowa, Zuzanna Łozińska, Marja Pillerowa, Emilja Czajkowska, Roman Niewiarowicz i inni. Sztuka ta utrzyma się na repertuarze przez kilka jeszcze wieczorów, poczem wejdzie na repertuar niezawodząca nigdy „Moralność Pani Dulskiej" z rewelacyjną kreacją p. Wandy Siemaszkowej w roli tytułowej. Ta „Tragifarsa Kołtuńska" ukaże się w zupełnie nowej obsadzie ról i inscenizacji i reżyserji. Na niedzielne przedstawienie popołudniowe wesołą i dowcipną komedję Niewiarowicza „I co z takim robić" z p. Zuzanną Łozińską i autorem w popisowych rolach. Ceny miejsc najniższe, bo od 60 groszy do 4 złotych, wcześniej nabywać można w kasie miastowej pl. Marjacki 10, od 9-tej do 4-tej i w kasie Teatru Wielkiego od 10-tej do 4¾ i od godziny 6-tej wieczorem w kasie Teatru Rozmaitości.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Operetka dźwiękowa. Jeanette Mac Donald jako „Narzeczona z loterji".
CHIMERA: „Kajdany namiętności".
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Pat i Patachon jako Włóczęgi", oraz „Pod kopułą cyrku".
LEW: „Ming Toy", handel żywym towarem w Chinach dramat egzot. 100% dźwiękowy oraz komedja.
MARYSIEŃKA: „Pat i Patachon jako Włóczęgi", oraz „Pod kopułą cyrku".
OAZA: „Król żebraków".
PALACE: „Kwiat Algieru" z Fifi Dorsay i Harold Murray'em.
PAN: „Indyjski grobowiec".
PASAŻ: „Napad Zeppelinów na Londyn".
PROMIEŃ: „Flirt z nieboszczykiem".
STYLOWY: „Dwa serca" oraz „Klub bezdzietnych".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO „POLONJA" (dźwięk.): „Karjera miłości".
KINO „OLIMPJA" (dźwięk.): „Raj dla kobiet".
KINO „UCIECHA": „Posiew krwi".
KINO „ŚWIT": „Bitwa nad Sommą".

Związek Pań Domu zaprasza swoje członkinie i panie interesujące się gospodarstwem domowem na odczyt pani Bonkowicz - Sittauerowej: „Rachunkowość w gospodarstwie domowem, który odbędzie się w piątek, 25 b. m. o godz. 17-tej w sali odczytowej Gazowni. Tramwaj Nr. 9. Równocześnie będzie omawiana sprawa dostawy zapasów zimowych.

Na posiedzeniu sekcji II Rady Miejskiej, odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności wiceprez. dr. Kubali i wiceprez. Chajesa oraz generalnego referenta budżet. dr. Brzeskiego, uchwalono w myśl referatu dr. Brzeskiego przejąć państwowe zakłady obróbki drzewa na Persenkówce. Zgodnie z referatem r. Szczyrka ustalono nowe zasady dzierżawy gruntów miejskich pod budowę stacji benzynowej. Przy tej sposobności wyznaczono w różnych dzielnicach miasta 9 nowych miejsc pod budowę stacji. Grunty te będą wyłącznie wydzierżawiane przemysłowcom lub handlowcom, których głównym przedmiotem produkcji czy sprzedaży są oleje mineralne. Wyjątkowo grunty te będą wydzierżawiane zrzeszeniom o charakterze zawodowym, związanym z przemysłem ropnym lub automobilowym. Dzierżawa odbywać się będzie na podstawie ściśle określonych warunków kontraktu. W końcu przyznano redakcji „Lwowskich wiadomości muzycznych i literackich" subwencję w sumie 500 zł.

Nagły zgon księdza na Dworcu Głównym we Lwowie. W restauracji pierwszej klasy na Dworcu głównym zmarł wczoraj o godzinie 22'30 nagle na udar serca ks. Leonard Lasocki, dyrektor Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Rudniku. Ks. Lasocki przybył do Lwowa wczoraj wieczorem z Przemyśla, gdzie uczestniczył w pogrzebie śp. biskupa Fischera. Po załatwieniu sprawunków w mieście udał się on na dworzec, celem powrotu do Rudnika, ponieważ jednak miał jeszcze dość czasu do odjazdu pociągu, wstąpił do restauracji I. klasy celem wypicia kawy. W czasie spożywania posiłku dostał ataku serca i nim pospieszono mu z pomocą, zmarł.

251.444 bezrobotnych w Polsce w dniu 19 b. m.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 19 bm. wynosiła 251.444 osoby, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje nieznaczny spadek liczby bezrobotnych, mianowicie o 45 osób.

Zasiłki ustawowe w okresie od 6 do 13 września pobierało 54.579 bezrobotnych.

Nie morderstwo, lecz nagły zgon.

Helena Kossakówna, posądzona o dokonanie rabunkowego morderstwa, wykazała swe alibi. Powiodło się ono i innym, chwilowo na wszelki wypadek aresztowanym. Wszystkich wypuszczono na wolność.

A jednak przeciw biednej służącej nagromadziło się moc poszlak, moc pozorów, przemawiających przeciw niej i gdyby nie sekcja zwłok, niewiadomo, coby się stało. Wszak jeden ze świadków widział Kossakównę, uciekającą z domu ku pl. Teodora; syn Zimmermanowej zgłosił się po 50 dol., których nieznaleziono; dookoła szyji zmarłej owinięty był ręcznik, na szyji dopatrzono się lekkich zdrapań skóry.

Mimoto wszystko organa policyjne już w pierwszej chwili wyrażały wątpliwość, czy zachodzi w danym wypadku istotnie mord rabunkowy. Zastrzeżenia ich potwierdziła niezbicie sekcja zwłok bł. p. Zimmermannowej.

Sekcję przeprowadził docent Uniwersytetu dr. Dadlez w obecności sędziego dr. Kulczyckiego, kom. P. P. Kwaczyńskiego i wywiadowcy Kuślika. Sekcja wykazała, że Zimmermannowa zmarła naturalną śmiercią wskutek wybuchu krwi.

Stwierdzono zrosty w płucach, jedno płuco całkowicie zaropione i ogólną sklerozę tak silną, że w aorcie było wapno. Zewnętrznych śladów uduszenia nie znaleziono. — Krwotok ten wybuchł u Zimmermannowej na tle przejedzenia. Mianowicie w przeddzień śmierci jako w uroczyste święto, Zimmermannowa pościła cały dzień, a wieczorem zadużo zjadła. Wskutek czego dostała wybuchu krwi. Wedle urzędowej relacji, wynik sekcji brzmi następująco: „Śmierć naturalna, krwotok z gruźliczej kawerny płuc i ogólna miażdżyca naczyń krwionośnych..."

„Dzień Lotniczy" w Bielsku.



W Bielsku odbył się „Dzień Lotniczy", zorganizowany przez LOPP. Z okazji tej urządzono pochody po mieście, wykłady i pogadanki, mające na celu propagandę LOPP-u. — Ilustracja nasza przedstawia fragment pochodu, na którego czele stoi grupa ludzi, przybranych w maski gazowe.

STOŁECZNA

Związek wydawców dzienników występuje z projektem nowej ustawy prasowej. Jak nam donoszą z Warszawy, na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku wydawców dzienników i czasopism, omawiana była konieczność wprowadzenia nowej ustawy prasowej, ponieważ obowiązujący teraz dekret z roku 1929 nie odpowiada już wymogom czasu. Związek wydawców zamierza zwrócić się do Syndykatów dziennikarzy celem podjęcia wspólnej pracy nad opracowaniem nowych przepisów i wystąpienia z niemi do ciał rządowych i ustawodawczych.

Sprawa organizacji teatrów Polskiego i Małego została uregulowana ostatecznie. Oba te teatry, w połączeniu z teatrem na Chłodnej, prowadzić będzie w nadchodzącym sezonie towarzystwo udziałowe, którego członkami będą dotychczasowi artyści teatrów szyfmanowskich oraz dyrektor Szyfman. Artyści podpisali wczoraj odpowiednią deklarację.

KRAJOWA

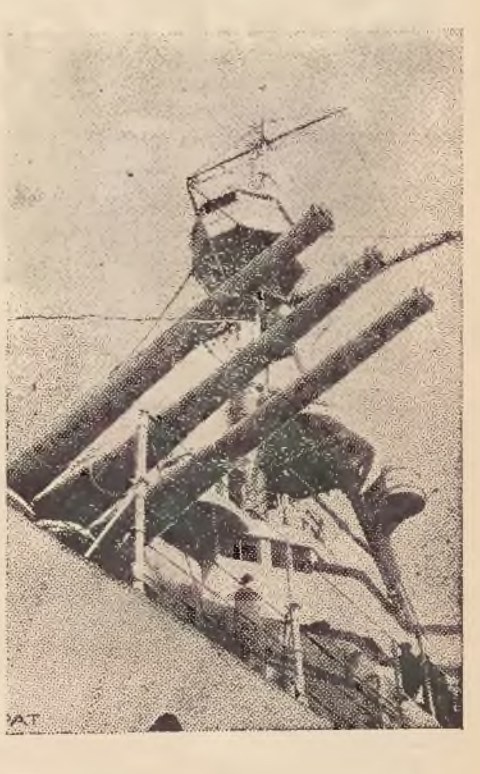
STANISŁAWÓW. **Rzeki wzbierają.** Wskutek deszczów podniósł się stan wody na Prucie i Bystrzycy w powiecie nadwórniańskim o 80 centymetrów, a na Świcy i innych mniejszych rzekach o 50 centymetrów. W powiecie dolinianskim poziom wody na rzekach podniósł się od 50 centymetrów do 1 metra. Na terenie gminy Witwie rzeka Łozanka wystąpiła z brzegów i zalała drogę powiatową na przestrzeni pół kilometra.

BARANOWICZE. **Wzniosą kościół!** W Żerebkowiczach, gminy lasowickiej, z inicjatywy miejscowych osadników powstał komitet budowy kościoła. Na czele komitetu znajduje się gen. Jasiński i kpt. Kułakowski.

GRODNO. **Gość estoński.** Przybył tu szef estońskiego Przysposobienia Wojskowego pułk. August Balder, celem zapoznania się z działalnością Związku Strzeleckiego. Pułk. Balder przybył z Białegostoku, gdzie był obecny na uroczystości 10-lecia tamtejszego Oddziału Związku Strzeleckiego.

WILNO. **I żołnierze uciekają.** Na odcinku granicznym Troki zatrzymano 9 żołnierzy i podoficerów armji litewskiej, którzy zbiegli z szeregów. Zbiegowie skarżą się na brutalne traktowanie żołnierzy przez oficerów litewskich.

Groźny strażnik.



Ilustracja nasza przedstawia widok jednego z masztów i trzech dalekonośnych dział na okręcie wojennym „USS Chicago".

BORYSŁAW. Poświęcenie boiska sportowego. W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w Borysławiu poświęcenie i uroczyste otwarcie boiska sportowego Związku Strzeleckiego, połączone z zawodami lekkoatletycznemi i towarzyskim meczem piłki nożnej Pogoń-Lwów i Strzelec-Borysław. W uroczystości tej wezmą udział reprezentanci wyższych władz wojskowych i cywilnych oraz władze strzeleckie.

Ze srebrnego ekranu.

Narzeczona z loterji.

Film Uniteds Artists, reżyserja Sternberga, w gł. roli Janette Mac Donald i John Garrick.
Kinoteatr: „Apollo".

Melodramat o interesującej treści połączono z pretensjami do operetki; w tym celu wstawiono w przełomowych chwilach bohaterów piosenki, zastępujące monolog, czy symboliczną scenę. Piękne głosy artystów pozwalały na spokojne wysłuchanie tych przerw w nastroju dramatu, ale właściwie te wstawki operetkowe są raczej irytujące.

Zresztą film wypadł dodatnio. Sama fabuła, w której młoda dziewczyna po zawodach życiowych zgłasza się na „narzeczoną z loterji", aby na los szczęścia rozpocząć nowe życie w ziemi wygnańców na dalekiej Północy, sama ta fabuła obfituje w powikłania, które umiano umiejętnie wyzyskać. Obok trójki bohaterów tragicznych wprowadzono świetną komiczną trójkę, jak w starych dramatach. Zdjęcia na ciemnem tle i dość niewyraźne, odznaczają się jednak dobrym stylem i starannością.

Jedynie aparaturze dźwiękowej trzebaby „dodać gazu", gdyż gubi się w niej dźwięczny sopran pięknej Jeanette Mac Donald.

W dodatku doskonała filmowa trawestacja „Czarnoksięskiego Ucznia".

J. G. Ł.

„Dzień emigranta".

Prezydjum Koła Pań w Domu Emigracyjnym zaprasza wszyskie swe członkinie na zebranie w piątek t. j. 25 bm. o godz. 18-tej w Świetlicy Domu Emigracyjnym dla zorganizowania „Dnia Emigranta".

Zebranie Organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu „Dnia Emigranta" odbędzie się w sobotę, dnia 26 września b. r. o godz. 18-tej w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

Ile spożywa człowiek w każdym okresie życia?

Fizjolog amerykański, J. Smithson, obliczył, iż chłopiec w wieku od 9-ciu do 13-tu lat potrzebuje dla zaspokojenia swego apetytu tyleż pokarmów, co człowiek dorosły. W okresie dojrzewania, t. j. między 14-ym do 20-ym rokiem życia spożywa on więcej, niż dorosły. Dziewczynka do lat 12-tu spożywa tyleż co chłopiec w tym wieku. Od lat 12-tu wzwyż ilość pokarmów niezbędna dla odżywienia organizmu dziewczyny równa się ilości spożywanej przez dorosłą kobietę.

Szkoła i wychowanie.

Przepracowanie młodzieży.

Sprawa przepracowania młodzieży należy do tych tematów, które co roku pojawiają się na łamach prasy fachowej i codziennej, wywołując zawsze nigdy niekończącą się dyskusję. „Gazeta Polska" poświęciła ostatnio temu zagadnieniu dłuższy artykuł, w którym wykazuje, że źródłem przepracowania młodzieży jest wadliwy układ programów i niewłaściwe metody pracy nauczyciela w czasie lekcji.

Programy ułożone zostały przez specjalistów poszczególnych działów, którzy starali się jaknajbardziej obciążyć nauczyciela. Nauczyciel mając z góry zakreślony materjał, zmuszony jest biec naprzód, aby nie zostać w tyle. Każde bowiem niewyczerpanie materjału naukowego jest dokładnie protokułowane i relacje szczegółowe idą do władz nadzorujących. Jak dalece specjaliści nie brali w rachubę energji nauczyciela, świadczy o tem fakt, że przy ostatniej redukcji materjału, zapomniano zredukować ilość zadań szkolnych. Gdyby nauczyciel chciał przeprowadzić należytą korektę poprawionych zadań w szkole, zabrakłoby mu czasu na wykład i egzekucję materjału. Jedno zadanie szkolne na cztery tygodnie nauki jest aż nadto wystarczające, mimoto według obowiązujących obecnie przepisów w niektórych przedmiotach językowych, przy trzech godzinach tygodniowo, wypada aż dwa zadania w miesiącu. W tych warunkach tempo przerabiania materjału musi być przyspieszone, na czem oczywiście cierpi młodzież, która nie jest w stanie przygotować się na lekcje.

Drugim źródłem przepracowania u młodzieży jest nieumiejętne zadawanie do domu. Nauczyciele nie zawsze zastanawiają się nad tem, ile czasu zabrać może zadana praca domowa. Są np. wypadki, że uczeń w niższej klasie gimnazjalnej dostaje do domu tylko... 15 różnych zadań matematycznych. Jeżeli wykonanie tej pracy u dorosłego człowieka zajęłoby około dwie godziny czasu, to ileż godzin potrzebuje średni uczeń, ażeby się uporać z tą syzyfową pracą. Jakkolwiek wypadków tych nie można uogólniać, zdarzają się one bowiem u nauczycieli niedoświadczonych i mniej zrównoważonych, to jednak trzeba się liczyć i z tą okolicznością, że w roku obecnym przeciążenie pracą może być jeszcze większe, gdyż skutkiem redukcji i rozparcelowania sił między różne zakłady, podział godzin nie może być ułożony według zasad psychologicznych, lecz według technicznych możliwości przy obsadzaniu godzin.

Powiększenie ilości uczniów w klasie także przyczynia się do przeciążenia, gdyż czas, przeznaczony na wykład i wyjaśnianie trudności, musi być skrócony ze względu na to, że nauczyciel ma do przepytania znacznie więcej uczniów. W ten sposób kryzys gospodarczy wciska się mimowoli w mury szkolne.

Dla zaradzenia tym niedomaganiom, należałoby przedewszystkiem zredukować ilość zadań szkolnych, uregulować system zadawania do domu, a co najważniejsze — ułatwiać młodzieży przygotowanie się w domu. Nauczyciele mogą się uwolnić od zarzutów zadawania za wiele, dyktując każdorazowo do zeszytu dokładnie, co i na kiedy jest zadane czyto do napisania czy też do przeczytania względnie wyuczenia się na pamięć. Wiadomą jest rzeczą, że dzieci, chcąc zyskać czas na rozrywkę, ukrywają przed rodzicami co mają zadane i dopiero w ostatniej chwili zabierają się do wykonania pracy. Rodzice względnie opieka domowa powinna stwierdzać podpisem podyktowane tematy i w ten sposób wziąć odpowiedzialność za każde niedopilnowanie dziecka. Niezależnie od tego, szkoła powinna uczyć także, jak zabierać się do pracy domowej i jak najekonomiczniej rozdzielić i wyzyskać czas, przeznaczony do pracy domowej.

Przy dobrej woli i chętnej współpracy domu ze szkołą możnaby niejedną trudność usunąć. **K.**

Program kursów i konferencyj
dla nauczycieli szkół ogólno-kształcących.

W bieżącym 1931—32 roku szkolnym Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje — podobnie jak w roku ubiegłym — szereg kursów i konferencyj, związanych ze szkolnictwem średniem ogólnokształcącem oraz zakładami kształcenia nauczycieli.

Niezależnie od wspomnianych kursów, organizowanych przez Ministerstwo i odbywających się w Warszawie, kuratorja organizować będą kursy wychowawcze we własnym zakresie. Kursy te mogą być dwojakiego rodzaju: a) 10-dniowe dla urlopowanych na ten czas nauczycieli, przyczem ilość uczestników z całego okręgu nie powinna przekraczać 60-ciu, a ilość dzienna zajęć — 6-ciu godzin; b) kursy popołudniowe w miejscowościach o większem skupieniu szkół, trwające czas dłuższy obowiązujące uczestników conajmniej 2 razy w tygodniu (po 3—4 godziny), przeznaczone dla czynnych, a więc nieurlopowanych na ten czas nauczycieli.

Celem ożywienia i pogłębienia pracy wychowawczej w szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli kuratorja będą organizowały dla dyrektorów i nauczycieli-wychowawców, znajdujących się w siedzibie kuratorjum, względnie w większych ośrodkach, w odstępach miesięcznych 2—3 godzinne konferencje w sprawach wychowawczych. Konferencje te dotyczyć będą przedewszystkiem zagadnień, związanych z poznaniem psychiki ucznia i z wychowaniem obywatelsko-państwowem. Pozatem treścią konferencyj mogą być inne zagadnienia pedagogiczne aktualne na terenie szkół danego okręgu.

Kursy metodyczne organizować będą kuratorja wspólnie dla nauczycieli gimnazjów i seminarjów nauczycielskich po porozumieniu z odnośnymi instruktorami ministerjalnymi. Oprócz kursów przewiduje się jedno lub dwudniowe konferencje metodyczne rejonowe dla mniejszego grona nauczycieli. Konferencje metodyczne polegają na rozważaniu celowości stosowania takiej czy innej metody w związku z jedną lub dwiema lekcjami pokazowemi, na omawianiu szczegółowych zagadnień, literatury metodycznej i podręcznikowej itp. Na konferencjach tych poszczególne zagadnienia referować będzie samo nauczycielstwo po porozumieniu z organizatorem konferencyj.

Raz do roku kuratorja organizować będą dwu lub trzydniowe konferencje wszystkich dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli zarówno państwowych, jak i prywatnych. Na konferencjach tych będą szczegółowo omawiane poszczególne zagadnienia pedagogiczne i organizacyjne, które kuratorjum w najbliższym czasie chciałoby na terenie szkół realizować. Zagadnienia te będą ustalane na tle programu pracy, zmierzającego do podnoszenia wartości szkoły w rozmaitych jej dziedzinach, a ułożonego w perspektywie przynajmniej kilku najbliższych lat. Konferencje dyrektorów posiadać będą charakter zupełnie konkretny i opierać się nietylko na referatach, lecz w znacznej mierze na wymianie zdań i dzieleniu się doświadczeniem.

JAKÓB SANDEL.

Kurs wakacyjny
dla polskich germanistów w Gracu.

(Dokończenie.)

Nowością było wprowadzenie słuchaczy w zasadnicze problemy ludoznawstwa przez docenta dr. Geramba i dr. Pesslera, dyrektora muzeum ludoznawczego w Hanowerze. Objęcie tej gałęzi wiedzy programem kursu należy uważać za pomysł bardzo szczęśliwy, bo stars nauczyciele nie mieli poprostu sposobności zetknąć się w czasie swych studjów z zagadnieniami ludoznawstwa, a pozatem naświetlały te wykłady kulturę Niemiec niejako „od dołu" przez unaocznienie jej swoistości na podłożu ludowem.

Informacje prof. Suidy o sztuce Styrji od gotyku do teraźniejszości ograniczały się pozornie do małego wycinka kultury artystycznej Niemiec, były jednak w istocie ważne, bo pozwalały wglądnąć w prastare piękno takich klasztorów średniowiecznych jak np. św. Lamberta i klasztoru w Vorau, tak dobrze znanych każdemu germaniście.

Genetycznie pogłębił przedmiot zasadniczy kursu prof. Lesky, który zajął się znaczeniem antyku dla kultury nowoczesnych Niemiec.

Uwzględnione wreszcie zostały w wykładach prof. Dobretsbergera najbardziej palące zagadnienia ekonomiczne świata współczesnego.

Dzisiejsza szkoła polska stosuje jednak w nauce żywych języków obcych wydatnie metodę porównawczą, bo zestawia obcy dorobek kulturalny z własnym. To bardzo owocne zestawianie dwóch kultur uwzględniono i na kursie w Gracu. Slawista tamtejszego uniwersytetu prof. Schmidt omówił bardzo objektywnie pokrewieństwa i różnice w podstawach rozwoju niemieckiej i polskiej kultury, a docent slawistyki dr. Matl zwrócił uwagę na ustosunkowanie się duchowe niemieckiego i słowiańskiego świata kultury w 19 i 20 wieku.

Plan całości jest zatem jasny: w całości kursu starano się zadość uczynić zarówno wymaganiom wiedzy jako takiej jak i jej stanowisku w szkole średniej, bo potrzeby szkoły musiały być stale przeważającym wskaźnikiem. Wychowaniu też szkolnemu służyły przedewszystkiem 3 wykłady prof. Tumlirza o nowoczesnem badaniu w psychologji, o nowoczesnej psychologji szkolnej i o nauce o młodzieży (Jugendkunde), oraz o pedagogicznych reformach po wojnie światowej (ze szczególnem uwzględnieniem szkół wiedeńskich).

Planowem więc rozłożeniem i celowym doborem odznaczał się cały program kursu w Gracu i jednolita myśl przyświecała przy jego kształtowaniu zarówno naszemu Ministerstwu W. R. i O. P. jak i komitetowi austrjackiego uniwersytetu. Tę planowość dostrzega się w wyborze miejsca: dobrze się bowiem stało, że wybrano właśnie spokojny Grac, wymarzone wprost miejsce dla pracy naukowej, dalekie od rozpraszającego gwaru stolicy, działające na skupienie wewnętrzne czarem cudnej górskiej przyrody. W jasną atmosferę myśli wpływały harmonijnie przeżycia estetyczne, budzone niemal na każdym kroku pięknem artystycznych tworów przeszłości, rozsianych obficie w mieście i okolicy, a fachowe kierownictwo potęgowało jeszcze siłę wrażeń.

Można się też było przekonać, że rozsiewane częstokroć lekkomyślnie sądy o zmaterjalizowaniu nauczycielstwa są przeważnie niesprawiedliwe i że w znacznej większości wypadków jest to rzekome spłytczenie tylko nieistotnym objawem ciężkiego chwilowo położenia i trudnych warunków pracy. Tych 50 uczestników oddawało się — mimo znużenia całoroczną pracą szkolną — z takim zapałem orzeźwiającej umysłowo pracy i brało tak żywy i czynny udział we wszystkich poczynaniach kursu, że nikły tu całkowicie różnice wieku, a oschły pozornie i wytrzeźwiały pono z „idealistycznych mrzonek" pracownik szkolny stawał się młodym, pełnym zapału i fantazji studentem. Widziało się kolegów i koleżanki podnieconych poruszonemi w wykładach zagadnieniami, dyskutujących nieraz namiętnie nad kwestjami, bardzo odległemi od zabiegów o chleb powszedni. W tem też rozżarzeniu iskry bożej, tlejącej w każdym prawdziwym nauczycielu, który nietylko spełnia swą żmudną codzienną pracę, lecz który też niepokoi się sprawami niematerjalnemi i żywi pragnienie ich dociekania, w tem rozbudzeniu żyjącego w naszym nauczycielu ducha pracy — dla ducha tkwi największa może zasługa inicjatorów tego kursu.

Kronika pedagogiczna.

SZÓSTY PIĘCIOMIESIĘCZNY KURS SPOŁECZNO-ROLNICZY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje w swojem gospodarstwie rolnem w Brodach (pow. Wadowicki) szósty pięciomiesięczny Kurs Społeczno-Rolniczy dla nauczycieli szkół powszechnych, który rozpocznie się dn. 1 października br. i będzie trwał do 28 lutego 1932 r. Kurs ma na celu przygotowanie nauczycieli szkół powszechnych do pracy gospodarczej i oświatowo kulturalnej w środowisku wiejskiem. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udziela nauczycielom na studja na szóstym Kursie Społeczno-Rolniczym w Brodach urlopy, płatne za zwrotem kosztów zastępstwa i bezpłatne. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, pragnąc umożliwić nauczycielstwu wzięcie udziału w Kursie daje pomoc następującą. 1) bezpłatne studja, 2) bezpłatne mieszkanie, 3) pokrywa koszty wyżywienia słuchaczy w 50% (słuchacze wpłacać będą do współdzielni żywnościowej 60 zł. miesięcznie, drugie tyle dopłacać będzie Zarząd Główny Związku N. P.).

Podanie o urlop płatny za zwrotem kosztów zastępstwa lub bezpłatny celem odbycia studjów na szóstym pięciomiesięcznym Kursie Społeczno-Rolniczych w Brodach należy wnosić natychmiast drogą służbową do Ministerstwa W. R. i O. P. O wniesieniu podania należy zawiadomić Zarząd Główny Związku N. P., Warszawa, Marszałkowska 123. Do zawiadomienia załączyć życiorys i zaświadczenie miejscowego Ogniska lub Oddziału Powiatowego Z. N. P. o pracy społecznej.

POLAK — ORGANIZATOREM SZKOLNICTWA CHIŃSKIEGO.

Na prośbę rządu chińskiego o pomoc w organizacji szkolnictwa Liga Narodów delegowała do państwa „żółtego smoka" komisję, składającą się z prof. Beckera, byłego pruskiego ministra oświaty, prof. Lengevina z College de France, prof. Tawney'a z Londynu i dr. M. Falskiego, b. naczelnika wydziału w Ministerstwie W. R. i O. P. Komisja ta ma już w najbliższym czasie przybyć do Chin i przystąpić do opracowania wniosków reformy.

Dokument dotyczący Fr. Nullo.

„La Rivista di Bergamo“, redagowana przez znanego lotnika, odznaczonego złotym medalem za waleczność w czasie wojny, p. Antoniego Lacatelli'ego, który był ostatnio w Polsce z pielgrzymką automobilistów bergamenskich na grobie Fr. Nulla w Olkuszu, drukuje ciekawą relację Ludwika Caroli'ego o ekspedycji Nulla. Jak wiadomo, Caroli zmarł na Sybirze, zesłany przez rząd carski za uczestnictwo w powstaniu 1863 r. Oryginał relacji przechowuje się w archiwum prywatnem hr. Camozzi.

Wystawa map geograficznych w Paryżu.

Z inicjatywy prof. Eugenjusza Romera, delegata polskiego na Międzynarodowy Kongres geograficzny, wiceprezesa Kongresu oraz staraniem zarządu Bibljoteki polskiej w Paryżu w salach tej instytucji zorganizowana zo stała wystawa map geograficznych, po cząwszy od XVI do XX w. Otwarcie wystawy odbyło się w obecności Ambasadora Chłapowskiego, któremu towarzyszył pierwszy sekretarz ambasady p. Potworowski oraz szeregu przed stawicieli rozmaitych państw, biorących udział w Kongresie. Bogate zbiory budziły żywe zainteresowanie zwiedzających. Wśród zbiorów tych znajdują się różne ciekawe unikaty.

Tygodnik francuski o książce Marszałka Piłsudskiego.

W tygodniku „Les Nouvelles Litteraires“, jednym z najnowszych pism francuskich, poświęconych literaturze, ukazał się artykuł pióra znanego krytyka René Lalou o książce Marszałka Piłsudskiego „Moje pierwsze boje“, która wyszła niedawno w przekładzie francuskim pióra mjr. Tessaro i ppłk. Jese.

Krytyka zaznacza na wstępie, że oprócz dokładnych szczegółów o czynach wojennych na froncie wschodnim w ciągu pierwszych miesięcy wojny, historyk znajduje jeszcze w książce cenny materjał o pierwszych występieniach młodej armji polskiej oraz o jej stosunku do Austrjaków i Niemców.

Książka ta jest najbardziej interesującą — pisze René Lalou — z tego powodu, że pozwala poznać indywidualność jej autora, jako wodza. Spowiedź Piłsudskiego napisana jest w sty lu prostym i swojskim, którego tłumacze potrafili zachować cały urok. Badanie przez mikroskop działań wojennych prowadzi stopniowo Piłsudskiego do prawdziwego studjum nad problemami naczelnego dowództwa, co do których w książce jego znajdują się nadzwyczaj cenne wskazówki.

Piękny pomysł.

W dniach najbliższych ukażą się w obiegu nowe kartki pocztowe z widokami, wprowadzone rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dn. 26 sierpnia rb.

Kartki powyższe ze znaczkami 15 gr. z podobizną Henryka Sienkiewicza, formatu dotychczasowych kartek pocztowych zawierają na jednej połowie strony adresowej zdjęcia, przedstawiające krajobrazy oraz zabytki architektury w Polsce. Pierwsza serja nakładu obejmuje 32 widoki. Wybór pamiatkowych zabytków oraz najciekawszvch krajobrazów, jak również artystyczna strona zdjęć stanowić będzie piękną propagandę Polski nie tylko dla cudzoziemców, lecz również wśród szerokich warstw kraju.

Zaletą kartek będzie nadto, że na korespondencję będzie służyła cała ich druga strona, podobnie jak w dotychczasowych kartkach pocztowych. Cena sprzedażna nowych kartek nie ulegnie w stosunku do normalnych zmianie; będzie wynosić 15 gr. za pojedynczą sztukę. Nabywać je będzie można, obok dotychczasowych, we wszystkich urzędach i agencjach pocztowo-telegraficznych.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowuje obecnie nowe serje kartek pocztowych z widokami.

Wystawa skór i wyrobów ze skóry.

Niemieckie muzeum skórne otwarło przed niedawnym czasem w miejscowości Offenbach niezwykle ciekawą wystawę wyrobów ze skóry różnych ludów i różnych czasów. Sześć piętr olbrzymiego gmachu wypełnionych jest przepysznemi okazami pomysłowości i artyzmu ludzkiego.

Szczególnie dużo miejsca poświęcono wytwórczości Azji. Widzimy tu prace chińskie i japońskie, pełne kosztownych złoceń i ozdób; kufry, kasety, pudełka, siodła, pochwy na miecze, papierośnice, zwracają na siebie uwagę swą niezwykłą ornamentyką. Przepiękne są malowidła na skórze, wytwarzane na Jawie, w Bali, w Egipcie i w Chinach. Jedna szafa pełna jest garbowanej skóry ludzkiej. Tuż obok widać powleczone ludzką skórą bębny tybetańskiego pochodzenia oraz skalpy, zdobyte przez myśliwych różnych egzotycznych wysp.

Bogatą jest wystawa obuwia, pochodzącego ze wszystkich zakątków świata. Tu szczególną uwagę zwraca na siebie zbiór egipskich i koptyjskich trzewików i sandałów. Wiele wyrobów skórzanych pochodzi też z mumij egipskich.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 637/30/Stow. I. 429. Wpis zmiany do rejestru spółdzielni. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy Firmie: Spiłka oszczadnosty i pożyczok stowarzyszenie zerejestrowane z neobmeženoju porukoju w Jeziernie, iż na wniosek Rady Spółdzielczej to się rozwiązuje i zarządza likwidację. Likwidatorem ustanawia się: Ołeksę Koziupę w Jeziernej. 7299

Sąd okręgowy.

Złoczów, 14 września 1931.

LICYTACJE.

E. XVI. 9244/30/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 30 października 1931 roku o godz. 10.30 przedpoł. w biurze Nr. 23 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności księgi gruntowej II Dz. gm. m. Lwowa whl. 693, oznaczenie realności: dom mieszkalny 2-piętrowy z oficynami 2-piętrowemi przy ul. Krasickich 16. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 157.336 zł. Najniższa oferta 78.668 zł. Do realności whl. 693/II ks. grunt. gm. m. Lwowa należą przynależności, wyszczególnione w protokole ocenienia z 16/3 1931, oszacowane na 7.900 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7248-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1931.

XXIV. E. 5994/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Odbędzie się dnia 30 października 1931 roku o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 23 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności księgi gruntowej I. Dz. gm. m. Lwowa 1/3 części whl. 224/I. Oznaczenie realności: dom mieszkalny dwupiętrowy we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej 4. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 40.315 zł., najniższa oferta 20.157 zł. 50 gr. Do realności whl. 224/I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności opisane w protokole ocenienia oszacowane na 1.836 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7287

Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.

Lwów, 22 sierpnia 1931.

E. 1240/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1931 o godzinie 11 i pół przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie relicytacja połowy pgr. 1946/1 i 1947/1 gm. Wołczkowce zobowiązanego Petra Hymanyka własnej wartości 2.655 zł. Najniższa oferta wynosi 1.327 zł. 50 gr.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Śniatyn, 21 sierpnia 1931. 7289

E. 3376/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1931 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja a) pgr. 502/2 i 503/5 gm. Orelec wartości 2.000 zł., b) pgr. 904/1 tejże gminy wartości 1.500 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 1.333 zł. 33 gr., ad b) 1.000 zł. 7290

Sąd grodzki, Oddział IV.

Śniatyn, 20 sierpnia 1931.

E. 520/31. Strona zobowiązana Jan Fornal i Wiktorja z Kochańskich Fornalowa. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Antoniego Fornala i Karoliny z Fornalów Paszkowej odbędzie się dnia 29 października 1931 r. o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 4 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Dukla whl. 35 i 36 310 pblk. 354 na której stoi dom i pgrlk. 259, 464/5, 464/6, 469, 470 pgrlk. 457/1. Wartość szacunkowa z przynależnościami 3.930 zl. Najniższa oferta 2. 620 zł. Dom na pblk. 354 wybudowany jest z drzewa — kryty cynkową blachą — składa się z 3-ch izb i 2-ch kuchni — zamieszkały jest przez Mojżesza Indyka, Marję Piróg i Marję Kornreich. Pgrlk. 259 stanowi ogród — pozostałe zaś parcele role orne i są w posiadaniu Marji Piróg. — Łączny obszar powyższych parcel wynosi 60 arów 14 m. kw. Przynależności niema żadnych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wobec zniszczenia ksiąg gruntowych wzywa się wszystkie osoby które roszczą sobie jakiekolwiek prawa rzeczowe do sprzedać się mających nieruchomości — aby najpóźniej do dnia 10 października swe prawa i roszczenia w Sądzie tut. zgłosiły — w przeciwnym bowiem razie uwzględni się je o tyle o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane. Koszta warunków licytacyjnych ustala się na 19 zł. 30 gr. 7286

Sąd grodzki.

Dukla, 21 sierpnia 1931.

E. V. 10282/30/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Arona Wiesera i tow. odbędzie się dnia 4 listopada 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Zagrody miejskie. Whl. 474. Oznaczenie realności: w skład tej realności wchodzą pb. 2287, 2286/1 i pgr. 256/1, na których pobudowany jest dom parterowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 8430 zł. Najniższa oferta 4215 zł. Do realności whl. 474 ks. gr. Drohobycz Zagrody należą następujące przynależności: studnia i ogrodzenie, oszacowane na 320 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7301

Sąd grodzki.

Drohobycz, dnia 14 września 1931.

E. 7559/30/9. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ozjasza Zuckerberga odbędzie się dnia 26 października 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro 12 licytacja: 1) 1/6 whl. 5 gm. Kłodnica, składającej się z 11 parcel, stanowiących rolę, łąkę i pastwisko; 2) 1/8 whl. 74 gm. Kłodnica, składającej się z pb. z wybudowanym domem, słomą krytym, stajnią, szopą, 4 pgr. stanowiących rolę i pastwisko, 1 pb., na której stoi dom drewniany dachówką kryty. Jako przynależność 16 olch, wliczonych do wartości szacunkowej. Wartość szacunkowa 1) 588 zł. 15 gr., 2) 415 zł. 75 gr., najniższa oferta 1) 392 zł. 10 gr., 2) 277 zł. 16 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Realność whl. 5 obciąża prawo dożywocia, a 1/16 część jego wynosi 3 zł. 10 gr. 7302

Sąd grodzki.

Stryj, dnia 23 kwietnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. C. 438/31. Edykt. Strona powodowa Maks Lorber w Podwołoczyskach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mojżeszowi Kestenowi o 819 zł. 19 gr. Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 8 października 1931, godz. 8.30 rano w tym Sądzie. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się adw. dra Finkelsteina w Podwołoczyskach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział I.

Podwołoczyska, 19 września 1931. 7288

III. C. 696/31. Edykt. Strona powodowa Iwan i Michał Turko w Olszanach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Maksymowi Turko i tow. do III. C. 696/31. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30 października, godz. 12 w Sądzie, biuro Nr. 15. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej Fedka Turko jest nieznane, ustanawia się dra Wojtowicza, adwokata w Przemyślu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7285

Sąd grodzki.

Przemyśl, 1 września 1931.

I. Cg. J. 300/31. Edykt. Strona powodowa Hryńko Ołeksyn, wniosła skargę przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Mikołajowi Stepanków syna Wasyla o 350 dol. am. zpn. do lcz. I. Cg. J. 300/31. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona została na 29 października 1931, godz. 8.30 przedpołudniem w tym Sądzie, biuro Nr. 31. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Feiwla Grubera, adwokata w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i bezpieczeństawo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7296

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Złoczów, dnia 22 września 1931.

II. C. 615/31. Edykt. Powód Mikołaj Masztalerz wniósł skargę przeciw pozwanym Stefanowi, Katarzynie, Michałowi, Iwanowi, Waśkowi i Marji Maćkom o 12 dolarów i 105 zł., do II. C. 615/31. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5 października 1931, godz. 8 rano w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 6. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Katarzyny, Michała, Iwana i Waśka Maćków jest nieznane, ustanawia się pozwanego Stefana Maóków kuratorem, który ich będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki sami się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika. 7300

Sąd grodzki, Oddział II.

Dobromil, 21 września 1931.

UPADŁOŚCI.

I. S. 7/31/13. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Kazimierza Ćwiertniaka, właściciela handlu towarów galanteryjnych w Krośnie. Komisarz konkursowy Dr. Stefan Wojnarski, sędzia Sądu grodzkiego w Krośnie. Zarządca masy Dr. Wincenty Orlewicz adwokat w Krośnie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w niżej wymienionym Sądzie, biuro Nr. 7, dnia 4 września 1931, o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 22 października 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 5 listopada 1931 o godz. 10 przedpołudn.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 22 sierpnia 1931. 7292

Sa 49/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątków Józefa i Lizy Harmelinów, kupców w Brodach, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy p. Juljusz Bętkowski, naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy p. Dr. Żalel Meles, adw. w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brodach biuro p. Naczelnika dnia 13 października 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 października 1931. 7297

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, dnia 21 września 1931.

Sa 58/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Władysława Beyma w Olesku. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu p. Zygmunt Russowski w Olesku. Zarządca ugodowy p. Dr. Messing, adw. w Olesku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Olesku dnia 27 października 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 października 1931. 7298

Sąd okręgowy. Oddział I.

Złoczów, dnia 22 września 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 57/30. Edykt. Włodzimierz Fedak, syn Onufrego i Olimpji, urodzony 13 września 1901, żołnierz armji ukraińskiej w czasie cofania się przed bolszewikami jako chory na tyfus pozostał w Winnicy i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 7284

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 30 kwietnia 1930.

T. 357/22. Piotr Szczepanowski, syn Wojciecha i Marjanny, urodzony w r. 1887 w Dąbrowicy i tam zamieszkały, powołany ogólną mobilizacją w sierpniu 1914 roku i do 40 p. p. b. austr. wcielony, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i od sierpnia 1914 roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania jego małżeństwa z Marją ze Sałków Szczepanowską za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub adw. Peszkowskiego, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego i kuratorem nieobecnego Piotra Szczepańskiego o zaginionym do jednego roku. 7293-3

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 15 października 1930.

I. 5. T. 62/30/5. Roman Kluz, syn Jakóba i Anieli, rel. rzym. kat., ur. 1899 w Kątach łańcuckich, pow. Łańcut i tam zamieszkały, jako przynależny do Wojsk Polskich brał udział w r. 1918 w walce z Ukraińcami i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 7295

Sąd okręgowy. Wydział cyw. I.

Rzeszów, dnia 17 lutego 1931.

T. 35/30. Jan Zygmunt, ur. 12 lutego 1894 w Pantałowicach, pow. Przeworsk i tam zam., syn Walentego i Zuzanny, w 1915 r. wcielony do 34 p. p. b. armji austr., walczył na froncie rosyjskim, gdzie od lipca 1916 r. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sad o zaginionym do sześciu miesięcy. 7294

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 7 kwietnia 1931.

X. Polski Kongres przeciwalkoholowy.

W dniach od 11 do 13 października r. b. odbędzie się w Krakowie X. Polski Kongres Przeciwalkoholowy. Prace przygotowawcze do Kongresu są już w pełnym biegu; prowadzi je okręg krakowski Polskiego Towarzystwa Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“.

W obradach Kongresu weźmie udział szereg wybitnych lekarzy, pedagogów, socjologów, kryminalogów, ekonomistów oraz działaczy społecznych. Obrady odbywać się będą w siedmiu sekcjach: duszpasterskiej, pedagogicznej, kobiecej, lekarskiej, kryminologicznej, wojskowej i ogólnej.

Uczestnicy Kongresu korzystać będą ze zniżek kolejowych oraz szeregu ułatwień.

Nieudany plan.

Urzędowy organ rosyjski komunistycznej partji „Prawda“ alarmuje opinję społeczną katastrofalnym stanem zbioru warzyw. Nie ulega prawie żadnej wątpliwości, że plan, przewidujący zbiór 3.700 tys. tonn warzyw, wykonany nie będzie. Dotąd zebrano zaledwie 160 tys. t., co stanowi 4.4%, ponieważ zaś, jak stwierdza gazeta, w ciągu 5 dni zbiór wynosi tylko 25.000 tonn, przeto wobec wcześnie rozpoczynających się chłodów w kontynentalnym klimacie Rosji, część warzyw pozostanie na polu i ulegnie zniszczeniu. Najważniejsze okręgi pozostają w tyle, zdradzając karygodną opieszałość. Tak np. Ukraina zebrała tylko 59.936 tonn warzyw, a według planu ma zebrać przeszło 800.000 tonn, okręgi zachodnie zebrały 2.6% ilości, wyznaczonej przez plan, okręg moskiewski 3.4%, Kaukaz Północny 20.205 tonn, wobec wyznaczonych przeszło 240 tys.

„Prawda nawołuje władze do przedsięwzięcia najenergiczniejszych kroków celem doprowadzenia zbiorów do 200.000 tonn w ciągu 5dni, t. j. do 40.000 tonn dziennie (wobec 5.000, zbieranych faktycznie). Gdyby jednak nawet udało się doprowadzić zbiór do tej cyfry, to i tak w ciągu pozostałych do zimy 40—50 dni planu wykonać się nie uda. **Z. K.**

Kolekcjonerska żyłka p. Mellona.

Jednym z najbogatszych i największych zbieraczy na świecie jest minister skarbu Stanów Zjednoczonych, A. Mellon. Podczas swego pobytu w Paryżu nabył Mellon do swych zbiorów dwa gobeliny de Troy i Boucher'a za cenę 20.000 funtów (860.000 złotych!). Ta bagatelka nie ochłodziła bynajmniej zapałów kolekcjonerskich miljonera, który traktuje w Hadze o nabycie kilku słynnych obrazów Rembrandt'a ze zbiorów w Mauritschuis. Cena tego „drobnego“ nabytku będzie wynosiła około 1 miljona złotych. Pozatem traktuje A. Mellon o kupno szeregu rzeźb Claudion'a, Falconet'a i innych mistrzów dłuta, jak również cennych a rzadkich mebli rokoko ze zbiorów francuskich. Powoli skarby sztuki wywędrują z Europy do Ameryki. Cóż, ciężkie czasy!

Rejestry karne skazanych sądownie.

W myśl zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, w Ministerstwie tem prowadzony będzie centralny rejestr karny dla całej Polski, w którym rejestrowane będą prawomocne wyroki skazujące. Rejestr karny obejmować będzie prawomocne skazania za przestępstwa, o których donosić będą do Ministerstwa zapomocą t. zw. „kart karnych“ sądy, a mianowicie: 1) sądy grodzkie: o skazaniach za przestępstwa popełnione z chęci zysku, z wyjątkiem skazań za kradzieże leśne i polne; 2) sądy okręgowe w każdym wypadku skazania, z wyjątkiem spraw karno - administracyjnych, w sprawach karnych skarbowych zaś — o niektórych przestępstwach; 3) sądy pracy: o skazania na karę pozbawienia wolności ponad 3 miesiące. Ponadto nadsyłane będą do rejestru karnego zawiadomienia o listach gończych, wydaleniach z granic Państwa, „zatarciu“ skazania i uchyleniu zawieszenia.

Z Czechosłowackiego Komitetu reformy kalendarza.

Czechosłowacki komitet reformy kalendarza odbył w Pradze swe posiedzenie, na którem po wysłuchaniu sekretarza komitetu o pracach w tym kierunku prowadzonych w innych państwach, oraz o projektach reformy, uchwalił rezolucję, według której pozostaje przy swej poprzedniej uchwale o wprowadzeniu kalendarza 13-to miesięcznego. 13-ty miesiąc winien być, zdaniem komitetu czechosłowackiego, włączony między lipiec i sierpień i w ten sposób lato trwałoby według nowego kalendarza 4 miesiące. Pozatem dyskutowana była na posiedzeniu kwestja stabilizacji świąt Wielkiej Nocy.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek, 25 września.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt i komunikat L. S. G.** — 15.25: Trans. z Warszawy. „Pijaństwo i pijacy w utworach Szekspira“ wygł. dr. Stan. Kopczyński. — **15.45: Lwowski kącik krótkofalowy.** — 15.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.30: **„Wpływ muzyki na psychikę dziecka“ wygł. dr. Zofja Lissa.** — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Warszawy. Pogadanka literacka w języku francuskim. Wygł. Lektor p. Lucien Roquigny. — **17.10: Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa i koncert.** — 17.35: Trans. z Warszawy. Odczyt. — **18.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego z udziałem p. Kazimierza Ostrowskiego (tenor). Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Trans. z Warszawy. Felj. „Za Niemen“ wygł. mjr. Adam Borkiewicz. — 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — **19.40: Skrzynka poczt. techniczna inż. Józefa Mińskiego.** — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Walerjana Bierdajewa i Szymon Goldberg (skrzypce). — W przerwie koncertu „Silva rerum“ (Lwów). — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.40: Odczytanie programu na dzień następny. — **22.45—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie. „Orkiestra Szał“. Trans. na wszystkie stacje P. R.**

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 września.

WALUTY: Dolary 8.91.

PAPIERY PROC.: 5% poż. konwers. 43.75.

DEWIZY: Nowy Jork 8.92 i 1/2, Paryż 35.15, Praga 26.44.5, Szwajcarja 174.20, Wiedeń 125.40, Włochy 45.30.

AKCJE: Bank Polski 113.—. Lilpop 12.75.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych. — Antoni Przybylski. 7313

RUFUS KING. 58)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ XL.

?° ?‘ szer. płn.
?° ?‘ dług. zach.

Telegram od radjostacji rządowej na przylądku May do komisarza policji nowojorskiej:

Raporty otrzymane dziś w południe stwierdzają, że parowiec Zwycięstwo Północne idący na Maderę, parowiec Vanconar idący do Nowego Jorku, parowiec Lewant idący do Sztokholmu, przepłynęły w bliskiej odległości od Gwiazdy Wschodu jeżeli nie zmieniła kursu — o drugiej popołudniu skomunikowaliśmy się z temi trzema statkami. — Wszystkie raportują, że pomimo pogody i przejrzystego powietrza nie dostrzegły Gwiazdy Wschodu. — Czy mamy w dalszym ciągu nadawać pańskie zapytanie?

. . . .

Do trzeciej popołudniu mgła nie przerzedziła się ani trochę. W tych białych ciemnościach było coś przygniatającego. Znużone nerwy nie reagowały już nawet na perjodyczne wycie syreny.

Panna Sidderby przeprosiła kapitana drżącym złamanym głosem, że tym razem nie będzie mogła śpiewać. Stała obok Valcoura na pokładzie i patrzyła z rozpaczą na żałosne powtórzenie sceny z poprzedniego dnia. Ponieważ to był pogrzeb, włożyła rękawiczki.

Pomimo, że stała niedaleko od strasznej płóciennej paki, nie widziała jej wyraźnie z powodu mgły. A i głosy otaczającej grupy wydawały się jej dalekie i stłumione, nawet w momentach śmiertelnej ciszy między zawodzeniami syreny. Okręt zatrzymał się tak jak poprzednio.

— Zdaje mi się, że od wczorajszego dnia upłynęły całe lata — rzekła panna Sidderby, patrząc na płócienną pakę, która wyglądała tak jak wczorajsza, tylko była trochę większa. Tam ta zawierała biednego, chudego, chorowitego chłopaczynę... och, to straszne gwizdanie syreny — na pokładzie wydaje się jeszcze okropniejsze. To nie jest mechaniczny dźwięk. To jest krzyk, to jest wołanie o ratunek, to jest krzyk trwogi — ostrzeżenia — bólu...

Oczy paliły ją nieznośnie.

— Możeby pani jednak wróciła do kajuty? — zaproponował Valcour, obserwując grupę trzech: Dumarque'a, Wrighta i Force'a, stojących koło balustrady i drugą, dalszą złożoną z Sanfordów, Stickney'a i młodszej siostry Sidderby, Elli.

— Nie, nie mogę opuścić tego pogrzebu, toby było tchórzostwo. — Opanowała nagły przypływ łez. — Pani Poole jest podła...

Valcour ścisnął ją za rękę.

— Pani Poole jest dziwną kobietą — rzekł. — Zawsze żyła nienormalnem życiem...

— Ja nie mogę jej usprawiedliwić, panie poruczniku. Jabym się tak nie obeszła nawet z kotem, gdyby mi zdechł... — Wrzask syreny zagłuszył jej słowa — ...samolubna, zepsuta, podła, stara kobieta. Ona jest stara, prosze pana. Na pewno nie jest młodsza ode mnie, a ja skończę w przyszłym miesiącu czterdzieści siedm lat.

Zaczęła się ceremonja pogrzebowa. Kapitan Sohme podobny we mgle do ogromnej szarej plamy, otworzył małą czarną książeczkę i przystąpił do długiej płóciennej paki złożonej na desce.

— Może jednak dla niego lepiej, że umarł — zauważył Valcour. Jednocześnie spostrzegł, że pani Sanford nachyliła się do Stickney'a i coś mu szepnęła najwidoczniej, aby zdjął kapelusz, bo uczynił to z wyrazem twarzy, świadczącym o tępem osłupieniu.

— O, nie lepiej, nie lepiej. Śmierć nie jest najlepszem wyjściem z powikłań życiowych. Zawsze można znaleźć lepsze, jeżeli się tylko dobrze zastanowić.

Mówiła cichym głosem, nie odrywając oczu od małej czarnej książeczki w rękach kapitana. Ubiegłego dnia śpiewała hymn pogrzebowy, ale drugi taki wysiłek był nad jej siły. Kapitan Sohme skończył mówić i zaczął czytać przejmującą, rozpaczliwie piękną, pożegnalną modlitwę pogrzebową. Wargi jego poruszały się, ale słowa ginęły. Ona jednak nie słyszała nic. Myślała, że przynajmniej tamten pierwszy nie będzie osamotniony w zielonych, wodnych bezmiarach. Dwie płócienne paki spotkają się i poznają. Zamknęła mocno piekące powieki, lecz nie zdołała odgonić upiornego obrazu. Dwie płócienne paki unoszone przez tajemnicze, ukryte prądy skroś zimnych, bezlitosnych mórz — jedna mniejsza, druga większa — spotkanie — zderzenie...

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17. tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem